

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra „Czasu“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Table with 4 columns: Miesiąc, na rok, na kwartał, na 2 miesiące, na 1 miesiąc. Rows include Kraków, Poczta w państwie Austriackim, do Niemiec i Włoch, Francji i Anglii, Belgii, Szwajcarii i Turcji.

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „Czasu“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapłacone niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów nieterminowych nie przyjmuje się. — Reklama nadsyłana Redakcyi niezwracana się, lecz bywa ją niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracja „CZASU“ ksiąg, p. S. A. Kryznanowski, handle Dworskiego, Wierzbowskiemu, tudzież urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inzeraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobny (petitum) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 strony dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobny po 30 cent. za każdy raz. Dołączona do „Czasu“ (prospekt, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 zkr. od 100 egzempli dla zamieszkałych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratów. Przypadającą należność uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu p. A. Oppel, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinandstrasse Nr. 38. Na Francji i Anglii w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissoniere Nr. 33. Ogłoszenia zaś: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcaryi) i Wrocławiu pp. Hansenstein i Vogler; w Wiedniu F. Löb, Reichsrathplatz N. 2, Roter & Com. Rimerz, 13; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. R. Mosse; w Frankfurtu n. M. p. G. L. Danbe & Com.

Kraków 19 stycznia.

Cechą to ogólną sytuacji bez wyjścia, zdrobniałości politycznej, krążenia w kole błędnym, naprężonych stosunków, że stają się one zakłamanymi. Nie łatwo też rozplątać ten coraz bardziej wnikający się stosunek stronnictwa Zgromadzenia narodowego do rządu i ten ciągle zawodzący werbunek nowego gabinetu. Zbytecznym byłoby dzisiaj tłumaczyć wziętą już równowagę, jaką marszałek Mac-Mahon do niedawna starał się utrzymać między dwoma środkami izby. Doświadczonym to już pewnikiem parlamentaryzmu, że najstarszymi bywają te systema i gabinety, co postawione między dwoma prądami, do żadnego z nich przyłączyć się nie chcą i nieznaczającą pomoc ani konserwatywnej prawicy, ani rewolucyjnej lewicy, starają się wytworzyć stronnictwo bezbarwne w centrum.

Środek izby nie wyraża bowiem owego *juste milieu*, za którym daremnie się było ugniać, zwłaszcza w tak pochopnej do skrajności Francji. Okazało się też rzeczą niemożliwą nawet w tych najumiarkowańszych i bezbarwnych odcieniach centrum zatrzeć tę granicę, jaka rozdziela wszystkie stronnictwa we Francji na zwolenników i przeciwników monarchii. Kompromis przeto prawego i lewego środka zawiódł, a wraz z nim usunęła się podstawa obecnego gabinetu, kto wie czy nie zachwiała się dotąd prawie nieokreślone podwaliny siedmiocia. Kryzys gabinetowa trwa dalej, a prezydent siedmioletniego *armistitium* stronnictw, mając wybór między dwiema pochylonościami monarchiczną i republikańską, nie śmiały krokiem zbliżyć się do prawicy antyrepublikańskiej. I rzeczywiście, osobiste przekonania i względy patryotyczne nie pozwalają mu powołania do rządu gabinetu przechyłającego się ku republice, lub podjęcia śmielszej inicjatywy jak rozwiązanie izby itp. Ale drugą alternatywą oparcia się stanowczego na monarchistach, czyli całej fikcji tymczasowej Rzeczypospolitej nie doprowadza do bezsensu, a siedmiocia do niemożności. Nie chodzi też o dobór członków gabinetu, ale o stworzenie stronnictwa *mezzo termine*, o nowy kompromis i przedłużenie choćby tylko o rok jeden, o jedną sesję zgromadzenia narodowego, tego systemu bez nazwiska.

Zdrobniała to, jakśmy powiedzieli wyżej, polityka i tak różna od całej przeszłości Francji, w której wszystko odbywało się do niedawna na wielkie rozmiary, śmiałem przedsięwzięciem, radykalnie przeskokami, pod sztandarami jawnie wywieszonymi. Brak tu już nawet tej awanturkowej rzutkości, z jaką Hiszpanie w największym rozkładzie i wśród wojny domowej ogłaszają swoje *pronunciamientos*, obalają i wznoszą nowe trony. A jednak to rzecz pewna, że ten stan niepewności tak zużył wszelkie stronnictwa, że gdy przyjdzie chwila pronunciamentów francuskich, ktokolwiek okrzykniętym zostanie monarcha, przyjętym zostanie z niemielszym zapętem co Alfons XII na półwyspie iberyjskim. Pronunciamiento zaś nie wystarczy do przywołania Henryka V, który podobnie jak Karol VII sam siebie głosi królem i nie przyjąłby korony, gdyby mu ją podawano na podstawie nielegalnej, jak każde *coup d'état*. Pojednanie dwóch linii burbońskich, za jedyną skuteczną zapętną zniszczeniem wpływu książąt or-

leńskich i rozbiście tego stronnictwa. Zawsze więc pozostaje tylko największym prawdopodobieństwem pronunciamiento bonapartyzowskie, nad którego zbliżeniem przyjaźnie i przeciwnie stronnictwa zdają się razem pracować.

KOESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 17 stycznia.

(E) Jak się dowiadują, sejm otwarty zostanie d. 10 kwietnia, wszelako urzędowanie dzień dotąd nie został oznaczony. Wydział krajowy zajmuje się obecnie pracami przygotowawczymi. Przedłożenie jego dotąd nie mamy, tyle tylko powiedzić moge, że po większej części będą małej wagi, gdyż polecenia sejmowe są przeważnie natury administracyjnej. Prócz ustawy drogowej, której projekt Wydział krajowy powtórzyć zamierza, o żadnych projektach ustawodawczych nie slychać. Kwestye propinacji bowiem poruczył sejm osobnej komisji, a ustawa gminna zeszlazona uchwałą przejścia do porządku dziennego skazaną została na dłuższą raze.

Dowiaduje się, że projekt ustawy wodnej, uchwalony na ostatniej sesji sejmowej już uzyskał sankcyę i wkrótce ma być publikowany. Miarowanie kilku starostw w Galicyi, uczyniło u nas dobre wrażenie. Wybór bowiem padł na urzędników, odznaczających się zdolnością i pilnością. Manowicie wybór p. Hilda, który przeznaczone jest na trudne stanowisko w Białej w miejscy p. Tustanowski, obecnego dyrektora policyi we Lwowie — uważają za nader trafny, gdyż urzędnik ten potrafił sobie w ciągu swego urzędowania we Lwowie zakarbic zaufanie.

Rozprawa Towarzystwa „Opieki Narodowej“, która d. 30 b. m. odbył się przed trybunałem państwa w Wiedniu, zajmuje w wysokim stopniu naszą uwagę. Dotychczasowe rozprawy przed tym Trybunałem przeprowadzone, nauczyły, że można się po nim spodziewać wyroku bezstronnego. To wzbudza u nas nadzieję, że sprawa Opieki Narodowej korzystnie dla tego Towarzystwa zostanie rozstrzygnięta. Jako obrońca wystąpi przed Trybunałem Dr. Paweł Skwarczyński, adwokat i członek Wydziału krajowego.

Nie długo tyżwierzcie cieszyli się mrozem. Obecnie mamy zupełną odwilż, a odwilż u nas pociąga za sobą ten nieprzyjemny skutek, że komunikacja z miejscami, które nie są z Lwowem połączone koleją, nadzwyczaj jest utrudniona. Dorożki żywności stają się trudniejszemi, a dowóz drzewa prawie ustaje, w skutek czego ustawicznie wzrasta się drożyzna.

Proces Ofenheima jak wszędzie, tak szczególnie u nas wzbudza niezmiernie zajęcie. W miesiącach publicznych pożerała formalnie łokciowe sprawozdania o tym procesie, który stanowi główny przedmiot rozmów. Naszej Radzie miejskiej zabrakło już znakomitych nazwisk do nazywania ulicy. Otworzone obecnie nową ulicą na przedmieściu Żółkiewskim. Wnet ktoś wyśledził, że Stefan Batory jeszcze nie ma ulicy sobie poświęconej i wnosil, żeby jego nazwiskiem ochrzcić ulicę, która otworzoną została z jednym z najkrzyższych zaułków tego przedmieścia. Gdy p. Bałutowski zwrócił uwagę, że nie wypada nadawać tej ulicy nazwy królewskiej, inny oponent uważał, że nazwisko to jest za mało znanem (!) i proponował ochrzcić ulicę nazwiskiem ja-
kosiego Homego, niegdys burmistrza miasta. Waioczek ten ze względu na motywum wywołał wiele śmiechu u mieście.

Z Wołynia 7 stycznia.

Wybrany przez kapitułę żytomierską na rzędz osieroczonej diecezji prałat X. Kruszyński został przez Cara zatwierdzony i już odtąd objął rzędz diecezji naszej. Znaję przytomie serca i umysłu, jakoteż wysoką nauką tego dostojnego prałata, możemy być pewni, że odpowie godnie wyso-

kiemu powołaniu swemu, i gdy w czasie przedstawionym będzie na biskupa, został zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej, gdzie jest osobliwie znany z czasu, gdy był w Rzymie, towarzysząc biskupowi Borowskiemu w jego podróży na kanonizacyę meczenników japońskich.

Hr. Iliński, o którego wstąpieniu do seminarjum w Żytomierzu donosiliśmy dawniej, wyjechał z Żytomierza i nie zrucając wszakże sukni duchownej, zamieszkał w dobrach swoich. Gdy go pytali znajomi, dla czego opuścił seminarjum, odpowiedział, że postanowił studia duchowne odbyć prywatnie w domu, a gdy przyjdzie pora przyjęcia święceń kapłańskich, przyjedzie do Żytomierza. Moskiewski świat urzędowy głosi, że dostanie nominacyę rzędu na biskupa żytomierskiego.

Kilka razy już dzienniki tak krajowe jako i zagraniczne wspominały o licznych aresztowaniach młodzieży uniwersyteckiej w Petersburgu, Moskwie i innych uniwersytetach. Ze jakis ruch pomiędzy moskiewską młodzieżą istnieje, i rząd ma pilne na nią oko, rzecz niewątpliwa. Niedawno wysłano z Żytomierza pułkownika Żandarmów do Krzemieńca, gdzie w dawnych murach licealnych istnieje prawosławne seminarjum, i ten odbywszy rewizyę w kilku domach seminarzystów, znalazł jakies papiery polityczne, i w skutek tego kilku seminarzystów wywieziono z Krzemieńca.

Rozpuszczono śnieżną pogłoskę pomiędzy ludem wiejskim na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, że Car wydał rozkaz poboru kobiet, które mają być zapędzone do Petersburga, gdzie mają być zesłane do młodym żołnierzom, których pułk cały będzie wysłany do Anglii jako wiano dla carskiej córy, zaślubionej księciu Edynburgskiemu, gdyż ta w obecnej stronie tęskni do ziomków i współzawodźców swoich. Wiśniewski tonę we łzach na wspomnienie, że córka swoich więcej nie ujrzą, gdy im się teraz zabiorą z domu. Pamiętają bowiem niektoże z nich, że gdy przed laty car Mikołaj urządził w Woznesiensku wielką rewii, na które zaprosił monarchów i książąt panujących, i aby nie brakło do wygód i przyjęcia wysokich gości, nie zapomnieli o i śmietance do herbaty. Sprowadzono więc najpiękniejszych krów kilkadziesiąt, do których dojeżdża wybrano z dóbr konfiskowanych wielką liczbę wiejskich dziewcząt, które już nie powróciły do swych rodzin.

Popi z rozkazu rządu starają się uspokoić płaczące matki i perswadują im, że to być nie może, aby dobry Car takie wydał rozkazy. Wiśniewski nie daje wiary temu, co im popi prawia, przywykło mu wierzyć nigdy ich słowom i nie widząc w duchowieństwie nie innego, tylko równych cywilnym moskiewskich czynowników.

Rzym 15 stycznia.

(A) Tej niedzieli odbywał się wybór do parlamentu z piątego okręgu, obejmującego zatybrański część miasta Rzymu, i niedał stanowczego rezultatu, gdyż przyjdzie musi do ściślejszego wyboru między hr. Lovatelli z prawicy i p. Luciani z lewicy.

Sily obu stronnictw wyborczych były równe nawet nieco większą połową głosów była po stronie opozycji, która odniosła zwycięstwo gdyby nie to, że członkowie jej w tym wyborze na dwa podzielili się obozy. Jedna ich część, Garybaldyści czystej krwi, z wielkim bełzaniem i z gorącymi artykułami dziennika swego *La Capitale* na czele, przegnęli przeprowadzić Franciszka Cucechi żołnierza ze sławnego tysięcznego zastępu patryotów, z którym Garybaldi wyładował w Marsela. Drugi z opozycji, umiarkowani w formie, głosowali za młodym, ale i zdolnym adwokatem p. Luciani któremu nawet brak oszkolwiek do przepisanej prawem wieku 30 lat wymaganych do krzesła parlamentarnego. Przez rozdwojenie to opozycyi najwięcej głosów uzyskał hr. Lovatelli zięć księcia Caetani, a uzyskał bowiem 150 głosów, Luciani 87, a Cucechi 68. Czternaście głosów pozostałych rozszedło się między innych kandydatów.

Z powyższego głosowania okazało się, że stronnictwo rządowe w piątym okręgu wyborczym Rzymu, tym razem zdołało uzyskać sobie większą liczbę wyborców niż podczas pierwszych wyborów, gdzie Garybaldi stanowczą przeszedł większością

nad prezydentem Izby p. Biancheri mającym tylko 91 głosów. I jedynie dla pewności swę wygrał w tym piątym okręgu opozycja doradziła była Garybaldemu przyjąć mandat pierwszego okręgu gdzie mniej miała nadziei przeprowadzenia swego kandydata w razie ogłoszenia go wakującym. Tak więc dotąd na wszystkich punktach walki z opozycją stronnictwo rządowe choć nieznacznie ale stanowczo otrzymuje zwycięstwa.

Dotychczasowem niepowodzeniem swoim opozycja nieco przychyla, i zdaje się jakoby nieco już lekliwie wprowadza na scenę polityczną zapowiedzianego swego jawnego naczelnika i tak zwanego: „bohatera dwóch światów.“ Za nado wiele zapowiadała przybycie Garybaldego do Rzymu, i zbyt wiele wagi nadała przybiecianemu zjawieniu się jego w parlamencie, iżby dźlaniech lub zbyt nie opóźniał się przyjazd ex-dyktatora. To też między 20 a 24tym przyjazd ten ma nastąpić, ma być wszakże cichy i skromny prywatnym powozem z przedostatniej stacyi kolei żelaznej, gdyż jak już teraz zapewniają generałi chce uniknąć wszelkiej owacyi i nie myśli dawać kłopotu rządowi.

Ciekawem jest wielce, czy zechce tu w Rzymie złożyć wymaganą regulaminem Izby przysięgę na wierność królowi. Składał ją wszakże walcząc w 1859 roku pod bokiem Wiktora Emanuela, i składał ją już później w parlamencie w Turynie. Ale tu w Rzymie jako tryumwir przedstawiał zasadę antymonarchiczną i wrogiem był wszelkiej korony; do tego od 1859 r. i od czasów Cavoura stosunek opozycyi a mianowicie Garybaldego do króla stał się całkiem inny. Fakt zaś oparcia się wymaganą prawem przysięgę już w nowej tej Izbie miał miejsce, i właśnie z tego powodu teraz żądano od niej upoważnienia dla wytworzenia procesu deputatu ultraradykalnemu i pocię Cavallotti.

Zajmującym jest więc pytanie, jakiej taktyki użyje exdyktator w stosunku do króla, do jego rzędu i względem Izby, a jeszcze więcej będzie starcie się jego z rządem, albowiem uposażenie przyznane mu przez parlament i którego cyfra dość hojnie przez ministerjum wyznaczona zamiat zbliżyć ich z sobą, zdaje się, iż tym większy jeszcze rozbrat między te dwie rozłupione potęgi rzuciła.

Europa i świat cały z nępotną uwagą obserwować będą rzadkie polityczne zjawisko jakiego Rzym stanie się widownią. Trzech królów naraz, a każdy uważa się w sprawie rządzenia Rzymem! Wiktor Emanuel na Kwirynale, Pius IX na Watykanie, Garybaldi osiadły na szczycie Monte Mario... Każden powstanie ze swego tronu i bacznie spoglądać będą po sobie. A wszystkich oczy na raz zwrócone w zapowiedzianą komety, której ogon zacznie się zwigłaskać, wydatniać i w pewną stronę kierować. Teleskopy europejskiej dyplomacyi już oddawa na Rzym nastawione dla śledzenia tego zjawiska, z którego bogate w następstwa obiecuje sobie obserwacye. Byłe się z nimi nie stało, jak czystokroć z astronomami zawiadzionymi w oczekiwaniu śluch, gdy w najważniejszej chwili, jakowś chmurka niespodziana, lub mgły naraz powstałe nieważa wszelkie zabiegi.

Co do zdrowia księżniczki d'Aosta żony drugiego syna Wiktora Emanuela i ex-królowej hiszpańskiej, smutne dochodzą tu wieści. Biedna ta i zanna niewiasta, obawiają się, aby nie uległa losowi żony cesarza Maksymiliana meksykańskiego. Wiadomo bowiem, że w stanie słabosci i z przestrachem zmuszona była chronić się ucieczką z Hiszpanii i odtąd chorą jest ciągle. Nie dawno była między życiem i śmiercią i przy pewnem polepszeniu się udała się do San Remo, gdzie zdaje się pierwsze symptomy osłabienia umysłowego już pojawiają się. Dla męża jej księcia Amadeusza, są to pozostałe smutne wspomnienia korony hiszpańskiej.

Czytamy w *Nordzie* z d. 16 b. m. korespondencyę tegoż dziennika z Petersburga, która jest miarą wielkiej bezczelności i najgorszej wiary tego moskiewsko-prawosławnego organu. Korespondencya ta poczynając się od opisu wrażenia, jakie wywołała w publiczności petersburskiej wojskowy zamach stanu (*coup d'état militaire*), który wzniósł Don Alfonsa na tron hiszpański, kończy się w następujący sposób: „Dwa słowa jeszcze w kwestyi Greko-Unitów, o

której mój kolega w korespondencyi mimochodem kilka dni temu nadmienil — przeniesienie interesów grecko-unitów z ministerjum oświecenia publicznego do ministerjum spraw wewnętrznych, jest szczegółem czysto administracyjnym, i jak on (korespondent) to dobrze ocenił, środkiem porządku (*une mesure d'ordre*), nie pociągającym za sobą żadnej zmiany w kierunku tych interesów. Pogłoski, jakie krążyć mogą w pewnych organach ultramontańskich o przymusowem nawracaniu unitów na prawosławie, nie powinny, jak to najstarszej korespondent powiada, zastęgiwać na żadną wiarę u ludzi zastanawiających się, a jnie powodujących się ani uczuciami nieprzyjaźni, ani duchem stronnictwa. Mogę nawet pójść dalej od mojego kolegi i powiedzieć wam, jaki jest sposób postępowania przez rząd przyjęty w tej kwestyi. Jest to ten sam, jakiego się rząd trzyma w całym państwie, we wszystkim, co się odnosi do wolności sumienia, a zasada ta nigdy nie miała szerszego zastosowania jak w Rosyi, a zwłaszcza pod obecnem panowaniem.

„Możnaż zaiste uwierzyć, żeby rząd, który szanuje i w zupełnej zostawia swobodzie wyznania protestantów, lutrów, wyznanie Izraelitów, wyznanie Mahometanów, który niedawno jeszcze w Ionie samem kościoła prawosławnego uznał poniekąd (*en quelque sorte*) sektę starowierców, zmuszał Greko-Unitów do przejścia na prawosławie? Czyż to przesławianiem, groźbą i siłą zrykując się wyznawców kościołowi i wiernych obywateli dla kraju? Nie — są to praktyki innych czasów, również wstrętne duchowi kościoła rosyjskiego, który zadowolnie chętnie innym namigotom nawracania, i jodowi rosyjskiemu tolerancjemu z gruntu, jak charakterowi osobistemu naszego monarchy. Zasada przyjęta przez rząd w sprawie Greko-Unitów jest zatem: Wolność zupełna i całkowita zostac oem są, lub przejść na wiarę prawosławna. Może to właśnie dzięki tej wolności, wielu z nich przechodzi na łono kościoła prawosławnego. Ma się rozumieć, że nie są odepchnięci.“

Tym sposobem *Nord* tłumaczy przeladanie Chełmskie i każe jej być czołem przed tolerancyą rosyjską, której dowody podaliśmy wczoraj w liście warszawskim. Przeniesienie sprawy chełmskiej z teli hr. Tołstoję ministra oświeczeni do teli p. Timaszewa ministra spraw wewnętrznych, ma, o ile wiemy, inne jeszcze powody osobiste, o których mówić dzisiaj byłoby zawiesznie.

N. Pan zatwierdził dwie uchwały sejmu galicyjskiego, któremi na przeciąg lat pięciu pozwolono pobierać gminie wspólnie z obszarem dworskim w Wędrzynie myto mostowe, a obszarowi dworskiemu w Szczucinie myto przewozowe.

N. Pan zatwierdził wybór p. Adamsa Uznańskiego na prezesa Rady powiatowej w Nowym Targu, a p. Ludomira Cieńkiewskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Horodence.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela tymczasowego Józefa Książkiewicza w Łękach górnych, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej tamże; nauczyciela Feliksa Gajewskiego w Wróblowicach rzeczywistym nauczycielem szkoły filialnej tamże.

Z nowomianowanych starostów, których nazwiska podaliśmy w tych dniach, przeznaczony został p. Emil Krawczykiewicz do Liska, p. Edward Górecki do Skala, p. Mieczysław Marasik do Bóbrki (opozycyoni onęgią przez pomyłkę. *Red.*), p. Jan Hilł do Białej, a hr. Bronisław Łos do Stanisławowa. Starosta Albin Zajączkowski przeniesiony został z Sokala do Jaworowa, starosta Dionizy Tchórzewski z Buczacza do Sokala, a starosta Leon Podwiński z Bóbrki do Buczacza.

Wiedzi 18 stycznia. W swoim czasie podaliśmy wiadomość, że cesarz zamierza w tym roku zwiedzić Dalmacyę, a korespondent nasz wiedeński wiadomość tę potwierdził. Czytamy dziś w dziennikach wiedeńskich, że w Dalmacyi robia już przygotowania ogromne, aby N. Pana przyjąć jak najświetniej. Donoszą także, iż ze strony rządu oznaj-

O KRACHU

przez Henryka Lisieckiego.

(Dalszy ciąg.)

Wzięmy rzecz jaką się praktykowały. Założyciele nie odpowiadali ani za prawdziwość danych zawartych w prospekcie, ani za wartość przedmiotów towarzystwu przekazanych, ani za rzeczywiste istnienie kapitału akcyjnego; ich rzeczą było akcyę w ten lub ów sposób w kurs pusić, zysk mięcy siebie rozdzielić i do kieszeni schować. Gdy rząd zabronił założycielom z góry w statucie skład przyszłego zarządu towarzystwa oznaczać, prawo wyboru przesłało na pierwsze zgromadzenie ogólne, które bardzo łatwo jednak można było złożyć z samych założycieli i ich wspólników. Tak czy owak, wybór zarządu zależał od założycieli, mogli wybrać samych siebie jeżeli im się podobało, i w ten sposób klamka zapadała. Ów zarząd czy to złożony z komitetu wykonawczego i rady nadzawczej, czy też dyrekcyi i rady nadzawczej, raz wybrany był samowładnym panem majątku akcyonaryuszów. Rządowy autór stróż każdej radzie zawiadowczej do boku przysady, udzielał jej zymościami pozoru sankcyi urzędowej i gdy przypadkiem tejsza radzie na zgromadzeniu ogólnem jaka nieprzyjemność ze strony akcyonaryuszów groziła, dopełniał ceremonii zamknięcia ust niefortunnej mniejszości. Obowiazki i odpowiedzialność zarządu nigdzie określona nie jest, tylko na końcu roku tak zwane ogólne zgro-

madzenie akcyonaryuszów udzieli lub odmawia zarządowi absolutoryum za prowadzenie interesów. W tym celu zarząd przedstawia zebranym akcyonaryuszom bilans roczny i sprawozdanie z obrotu interesów. Bilans, równie jak dar mowy, służy do wypowiedzenia prawdy, albo do jej ukrycia, w części lub w całości. Ocenie stopień wiarygodności bilansu, nie mając przed sobą ksiąg, jest niepodobnem; wprawno oko fachowego człowieka dojrzy wprawdzie w najbardziej treściami bilansie czarne punkta, o których się śnić nawet nie będzie zwykłym śmiertelnikowi, niewtajemniczonemu w arkana buchaltery podwójnej i sztuki zestawiania cyfer, lecz największa wprawa, najobszerniejsze wiadomości specjalne nie wyświecają co leży na dnie pojedynczych ogólnie wskazanych pozycy, co warta np. pozycya dłużników podana w sumie X, bo pomiędzy dłużnikami mogą być jedni, których zobowiązania dadzą się zrealizować z pewnością w każdej chwili, i inni którzy swego długu uisic nigdy w stanie nie będą. Sprawozdanie komentujące bilans, zwykle na ten sam ton co i bilans nastrojone, nie więcej nauczy akcyonaryusza; w rezultacie dowie on się tylko o tem, o czem go zarząd zechce oświecić, będzie więc głosować na słowo, jeżeli nie ma innych źródeł informacji. Pozostaje jeszcze droga interpelacyi, lecz ta droga zarząd częścię obiera niż akcyonaryusza, dla tej prostej przyczyny, że odpowiadając na obstarlowane z góry pytania zarząd puszcza w obieg rzeczy, których inaczey wyjawić mu niewypada; akcyonaryusz zaś trafia na wymownego interlokutora, który mówiąc długo i szeroko, odpowiada dłużnym w końcu po-

zostanie. Kiedy przychodzi nreazcie do głosowania, zarząd ma w ręku nieomylny środek zneutralizowania wotów opozycyi za pomocą tak zwanych „Strohmannów“ to jest pierwszych lepszych indywiduów opatrzonych kartami wejścia i kartami głosowania. Dopóki tego prawo nie wzbroni wyraźnie, nie należy ostrej kary na tych co się takiego manewru dopuszczają, dopóty zgromadzenie ogólne pozostaje komedya, a kontrola akcyonaryuszów — martwą literą, zarząd bowiem tym lub owym sposobem, czy to kupując wprost lub przez trzecie osoby, czy to pożyczając, czy to biorąc własne akcyę w zastaw, zawsze potrafi zgromadzić potrzebną liczbę sztuk i zapewnić sobie większość. Obrońcy Strohmannów utrzymują, że dopóki przedsiębiorstwa idą pomyślnie, akcyonaryusze nie kwapią się na posiadzenia, że bez Strohmannów nigdy do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego spekulanta będącego chwilowym, czasem nawet przypadkowym posiadaczem akcyi, któremu stan przedsiębiorstwa jest rzeczą zupełnie obojętną, gdyż ma na uwadze tylko różnicę kursu i nie wiegdzie do kompletu dojść nie można, że zresztą taki głos słomiany tyle wart co głos każdego

miono deputowanym dalmackim, że w programie budowy nowych kolei żelaznych, jaki minister Banhaus przedłożył na Radzie państwa po jej zebraniu, objęta jest także cała sieć kolei żelaznych w Dalmacji, a między innymi także linia Zadar-Oczestwa. Przypominamy, że deputowani dalmaccy objawili z misar opuszczenia Izby deputowanych i w celu następnego naradzenia się nad tym krokiem, mieli odbyć konferencję; zdaje się przeto, że oświadczenie rządu o kolejach, jeżeli jest prawdziwym, ma pewien związek z zamiarem deputowanych dalmackich.

O celu p. dróży N. Pana do Dalmacji piszą organ półroczny: „Cesarz jedzie do Dalmacji, aby się osobiście przekonać o stosunkach kraju i przystąpi do rozwiązania pewnych kwestyj niezadowolone jeszcze do ostatniego powstania mieszczanów B. ochi. Do takich należą przede wszystkim kwestya obrony krajowej, o której mówią, że w skutek starań namiestnika Rodicza weszła w takie stadij, że prawdopodobnie pomyśleć rozwiązanie zostanie, co tam prędzej nastąpi, jeżeli monarcha obchodzi swoją wyprawę na ułomki i w sposób ogólny. Zauważamy także, że cesarz sam wręcza wieści kraj, należący do najszlachetniejszych w monarchii, a tak przez swoje położenie, jak przez swoje znaczenie strategiczne i polityczne, zasługuje, aby mu większą uwagę poświęcić, niż to było dotychczas. Ludność Dalmacji do swego pochodzenia jest nader rozmaita. Zauważamy przynajmniej, że ogół ludności składa się ze Sławian i Włochów, są tam jednak także Albańczyki i Hiszpanie, których liczba bardzo jest mała, mianowicie liczą, że na 450,000 dusz jest 400,000 Sławian, a 22,000 Włochów, resztę stanowią szczątki ludów.”

N. Pan udzielił będzie prywatnych audyencyj w Wiedniu w poniedziałek 25 b. m.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 stycznia. Wczoraj wieczór znalazło się na przyjęciu u Prezydenta miasta paręset osób ze wszystkich sfer społecznych: obywateli ziemscy i miasteczki, przemysłowcy, kupcy, literaci, urzędnicy i t. d. Rozmowa w licznych grupach toczyła się żywo do 10ej wieczorem, o tej godzinie bowiem spieszo jeszcze na wieczerę prywatną. Było to pierwsze przyjęcie ogólne u D. Zyblikiewicza, na dawniejsze bowiem tylko członkowie Rady miejskiej otrzymali zaproszenie.

— Działano wyjechało kilku posłów naszych do Wiednia.

— Wczoraj umarł tu u córki swojej p. Janowej Kirchmayerowej właściciel Hrebrowa pod Buczkowcami w powiecie Rohatyńskim Florian Wysocki, przeżywszy lat 73. Zwłoki jego wywiezione będą koleją żelazną do jego majątku.

— Od jednego z towarzyszy broni i podwładnych pułkownika Wysockiego, otrzymujemy następujące wiadomości:

W dniu 22go stycznia w piętek w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10ej z rana odprawionem będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. Piotra Wysockiego pułkownika, dowódcy pułku 10go liniowego nowo sformowanego w r. 1831, zmarłego w rodzinem miasteczku Warce d. 8 stycznia r. b. we własnej zagrodzie licząc lat 78.

— Od p. J. Traczyńskiego otrzymaliśmy 25 złr., z których 10 złr. na pogrzebów, a 15 złr. na spalone kościoły w Gorlicach.

— Dnia wysłaliśmy do Gorlic 7-mg listę składkę wynoszącą 254 złr. 40 c.

— Na weteranów polskich w zakładzie św. Kazimierza w Paryżu nadesłał nam X. D. Piętkowski z Podkarnia 5 złr.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od hr. Mostowskiej brązową ozdobę na głowę, rodzaj dyademny, zabytek wykopany w Infantach polskich, we wsi Fejmanach.

— Słowiarzenie wsparcia rękodzielników izraelskich w Krakowie otrzymało darem na cele wsparcia od Dr. Arnolda Rapaporta złr. 50, od p. Adolfa Wechslera w rencie papierowej złr. 50 i od Dr. Jonatana Warszanera złr. 20.

— Zbyt ważną jest sprawa zaprowadzenia u nas miar i wag metrycznych, iżby nie godziło się publicznie o niej pomówić. Rozporządzeniem rządu w d. 23 lipca 1871 r., została one już z przysługującym nowym rokiem obowiązującymi. Przewrót taki, acz nie jest nagłym i niespodziewanym, da się przecież uczuć wszystkim, choćby też obznanym z teoryj systemu metrycznego, a oświadczenie, nikt nie pojecha w tej sprawie. Nauczyciele w niektórych szkołach wiejskich obznanym, prawdziwie młodzież z nowymi miarami i wagami, ale to nie wystarczy, bo młode pokolenie korzysta będzie z tych nauk dopiero za jaki lat dziesiątek, a przyspoci trudno, aby dzieci tak dobrze pojęły rzecz, iżby mogli ocenić swych ponęcań. Lud wiejski więc zostaje pod tym względem w zupełnej nieświadomości, która naradza o będzie na częste straty tak przy kupnie jak sprzedaży, tem więcej, że szczególniej po wsiach i małych miasteczkach, a z resztą nigdzie nie braknie ludzi złej woli, co z tej nieświadomości biednego ludu korzystać

nie omisszają. Należałoby więc zawczasu pomyśleć o środkach zapobieżenia złemu.

Rząd dawno już wprawdzie rozesał drukowane tablice zamiany, miar i wag wiejskich na metryczne i nawzajem, i polecił, aby każda gmina je posiadała; ale to nie dosyć, bo takie tablice dobre są do praktycznego użytku dla tych, co już z teoryj i chociaż w części z rachunkiem się oswojili, ale nie dla włościan, którzy żadnego o tem nie mają wyobrażenia, z tablic nie skorzystają, bo nawet ci, co czytają umiennie, nie potrafią znaleźć w tablicach tego, co chcieliby wiedzieć. Wydano też już dosyć takich porównawczych, redukcyjnych tablic, wskazówek itp. to w kalendarzach tegorocznych, to w drobnych broszurach i poważnych nawet książkach, które aczkolwiek czasem odznaczają się bardzo trafnym układem, dokładnością i jasnością, przeciw służby mogą jedynie dla tych, co już są obznanymi z rachunkiem. Niepodobna przecież włościanina ponęcać takim np. objaśnieniem, że 1 sążeń w. = 1.896484 metrom, albo że 1 kilometr = 0.131823 mili austriackiej, choćby nawet skonstruował ten wyrażenie w ulamkach zwyczajnych, nie dziesiątych.

Święte ogłoszenia donoszą, że we Lwowie wyszła książeczka kieszonkowa o miarach i wagach dziesiątych dla gospodyń, mniejszych gospodarzy, rękodzielników, przemysłowców i rolników, przez p. Edwarda Pietrzykiewicza, buchaltera miasta Lwowa. Prawda, że dla przemysłowców dogodny to bardzo podręcznik: daje on namprzemyślne ogólnie objaśnienia, co są miary i wagi metryczne i postanowienia ustawy austriackiej co do zaprowadzenia tychże; dalej 54 tabliczek zamiany miar i wag wiejskich, galicyjskich i krakowskich na metryczne i odwrotnie, a wreszcie porównanie różnicy cen towarów ze względu na różnicę pomiędzy miarami dawniejszemi a metrycznymi — słowem, dobra to bardzo książeczka dla tych, co dokładniej niż obznanymi z arytmetyką, ale dla gospodyń ani rolników nie stosowna, a dla włościan w ogóle nieprzystępna, jako obejmująca tablice pełne liczb dziesiątych, ulamków, tudzież obliczenia zrozumiałe tylko tym, co są obznanymi z rachunkowością.

Ułożenie takiej książeczki dla włościan i dla szkółek wiejskich trudniejszem jest oczywiście, niż ułożenie zwykłych tablic porównawczych i redukcyjnych, których zresztą mamy już dość i zupełnie nie czujemy ich braku wobec wydanych wcale dobrych książek, jak tego samego p. Pietrzykiewicza wydane już dawniej we Lwowie obszerniejsze dzieło: „Nasze miary i wagi nowe”, tudzież wydana w Krakowie przez inżyniera Pryliskiewicza wyborna w tym rodzaju książka. Nam, a raczej nie nam, ale ludowi wiejskiemu potrzeba książki takiej stosownej i wyłącznie dlań ułożonej.

Wypadałoby więc koniecznie, aby władze autonomiczne, zostające w ściślejszym związku z gminami wiejskimi, a więc Rady powiatowe pomyślały o wczesnem ponownem włożeniu o miarach i wagach metrycznych, aby postarały się o stosowny dla nich elementarny, nie tylko w polskim ale i w ruskim języku, jasno i przystępnie rzecz przedstawiający w prostych porównaniach, przykładach, a nawet w rysunkach.

— Piekarczyk jeden wiał naty do beczki, z której brano wodę do zarabiania ciasta i do picia. Wodę tą istotnie zepsuł całe ciasto. Zdjaje się, że piekarczyk był do tej psoty podmówionym.

Wieliczka 18 stycznia.

(E. U) Dnia 16go odbył się w sali tutejszego hotelu „pod Lwem” bal na dochód ochronki miejskiej. Obowiązkowi gospodyń pełniły: pp. Leo i Piazińska. Dla nader złych dróg zbyt mały był udział okolicy, lecz bawiono się z weselością i swobodą a 36 par hasało do dnia białego. O północy odbyło się cignienie loteryi fantowej, na której zakupiono wszystkie losy na przeszło 100 fantów. Cały dochód wynosił około 200 złr. Urządzeniem tego balu zajmował się kurator ochrony Dr Rogoziński.

— Wczoraj odbyło się we Lwowie w kościele Bernardynów nabożeństwo żałobne za duszę pułkownika Piotra Wysockiego, twórcy powstania listopadowego. Kazania pogrzebowe miał X. Trusiewicz. Po nabożeństwie odpiewali obecni hymn Ujejskiego „Z dymem pożarów.”

— Wybory uzupełniające do Rad powiatowych odbyły się: d. 15 lutego w Dąbrowy jednego członka z miast, a 16go lutego w Dąbrowy, Grodku i Brzeżanach, po jednym członku z wiejskiej własności.

— Wyszedł Szematyzm Galicyi i Krakowa na r. 1875 obejmujący skład wszystkich władz rządowych i autonomicznych, instytucyj publicznych, zakładów, przedsiębiorstw, fundacyj, stowarzyszeń itd.

— W Kórniku w Poznanskiem zcznie wychodził dwa razy na miesiąc półrocznik pismo *Kórnicka* pod redakcyą Dr Zygmunta Celichowskiego i zajmował się na sprawami miejscowemi w okolicy Kórnik i Błyna.

— Na kolei przez górę S. Gotarda, na przestrzni już otwartej między Lugano i Chiasso, zbrodnica ręką położyła d. 10 b. m. w tunelu trzy drągi na poprzecz toru. Szczęściem, że stróż kolei zawczasu dostrzegł zapory i odsunął je.

— Wysłata nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta odczynie o godzinie 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 18 stycznia pochmurno, chwilami drobny deszcz; termometr od + 1.0 doszedł do + 2.2 R. Baro-

metr w ciągu dnia szedł w górę, nad ratem zaczął opadać; dnia 19 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 326.19, termometr + 3.4 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 20 Sgo Fabiana i Sgo Sebastjana męczenników.

Sprawy sądowe.

Proces Ofenheima.

(Ciąg dalszy).

P. August Schellenberg, kupiec, zastępca prezesa Izby handlowej we Lwowie zeznaje, iż w świecie handlowym szczególniej w r. 1869 — 1870 panowało wielkie niezadowolenie z przerw na kolei czerniowieckiej, co nawet spowodowało Izbę handlową do podania do ministerstwa handlu. Przerwy tak były częste, iż nie można je składać na wypadki elementarne, ale prawdopodobnie na złą budowę. Za zaprowadzenie sekwestru Izba handlowa wysłała adres dziękczynny do ministra handlu.

P. Albrecht Quitzw, starszy inspektor przy kolei lwowsko-czerwiowieckiej od r. 1870 zeznaje tak niezrozumiale, że nawet w kłopot wprowadza przewodniczącego. Zeznania jego nie zgadzają się z zeznaniami jakie zrobił w śledztwie, co prowadzi do ciągłych wyjaśnień. Kilkakrotnie spostrzegł przerwy na kolei czerniowieckiej, wpływał chociaż nie we wszystkich szczegółach na protokół, jaki spisano przy zaprowadzeniu sekwestru, a do którego każdy z urzędników wpisywał, co sobie rząd życzył, a czego dyrekcya generalna nie wykonała; żądał, aby nadano protokółowi formę łagodniejszą, lecz go przegłosowano. Obróbca stwierdza pytanie zadawane świadkowi, że wad i braków przy kolei czerniowieckiej nie można kłaść na karb dyrektora generalnego.

P. Józef Hönigschmid, inżynier przy telegrafach kolei lwowsko-czerwiowieckiej, otrzymał od kierującego budową tej kolei Alfreda Jany polecenie, aby zbierał oferty na dostawę 300,000 sztuk progów, w skutek czego napisał o tem do dyrekcji generalnej, ponieważ słyszał, że dyrekcya, a nie zarząd budowy przyjmuje oferty i oddaje dostawy. Ponieważ jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi, udał się więc do członków komisji Zinglera i Herza. W skutek polecenia tychże udał się do Czerniowca, gdzie uzyskał ofertę od Bogdanowicza o dostawę progów po 84 c. za sztukę. Herz obdarował mu 2% prowizyj, jeżeli ofertę tę cofnie na korzyść wyższej, którą podał jakiś żąd przedsięwzięcia, lecz odpowiedział na to, iż nie rozumie dlaczego towarzystwo ma drożej płacić, skoro może otrzymać taniej. Umowę zawarto z Brydanowiczem. Świadcowi wiadomem jest, że Ofenheim brał od Brasseya po 1 zł. 40 c. za sztukę, gdyż mówili mu o tem Anglić. Co do budowy świadek stwierdza, iż byłby zażalenia niesprawiedliwione, próg zaś byłby innej jakości. Świadcowi zdaje się, iż podpisał się jako świadek na umowie zawartej między Brasseym a Ofenheimelem co do dostawy progów, lecz tego dobrze sobie nie przypomina.

P. Władysław Kłossowski, dawniej urzędnik kolei czerniowieckiej, dziś inspektor ruchu na kolei Albrechta, z pomocą innych osób budował 2 mile kolei od Zarawata do granicy rumońskiej; część tę budowali Anglić. Czyni trawoszenie było szczególnem czy nie świadek nie wie, jak również, co się stało z piaskami wyrobionemi przez kolej Karla Ludwika. Budowa była wogóle dobra, tylko przy miesiącu jednym użyto gipsu surowego; progów dostarczał Kiesler, a te były średniej jakości. Świadek został później naczelnikiem stacji, lecz nie może o ruchu na kolei żadnych podać szczegółów, tylko drzewa opałowe często brakowało; przerwy w ruchu spowodowane były wypadkami elementarnymi. Takie wady jakie napotymano na proгах czepokotrąs są nienuknione.

P. Mieczysław Ziembicki, starszy inżynier kolei Albrechta, był dawniej urzędnikiem technicznym przy kolei czerniowieckiej. Brassey wysłał go do Londynu, by wspólnie z inżynierem p. Albrechtem Jamesem poczynić niezbędne zmiany w planach kolei lwowsko-czerwiowieckiej. Budowę rozpoczęto i rąco prowadzono; plany nabył od Ofenheima za 60,000 zł. Budowy pilnował ze strony Brasseya Strapp, ze strony towarzystwa Ziffer i Herz. Roboty wszystkie oddane były w przedsiębiorstwo, przynajmniej na tej dwumilowej przestrzeni, która przydzielona była świadkowi. Szczegółowo dopinanie przedsiębiorstwo było fizycznie nie podobnem, gdyż za mało było do tego ludzi. Kolej otwartą została została, chociaż nie była jeszcze wykończoną, ale w każdym razie była zdolną do ruchu. O uszkodzeniach tylko świadek słyszał. Wykupno gruntów przeprowadzał Starzewski. Progi nie były dobre, a budowlę nie były starannie przeprowadzone. D. 1 grudnia 1869 świadek wystąpił ze służby kolei czerniowieckiej, od tego czasu więc nie wie z własnego spostrzeżenia.

Następuje przesłuchanie świadków Patka, Burscha, Lampla, Pfeiffra, Liebena i trzech *Strohmännerów*, Windischa, Wagnera i Nowaka. Zeznania ich przyniosły nam już telegramy w wyczerpującem streszczeniu, przeto je na tem miejscu pomijamy.

Świadek Leopold Stern dyrektor filii banku narodowego, dawniej członek Rady zawiadowczej kolei czerniowieckiej. Jako człowiek fachowy potwierdza bezwzględnie zaprzetywanie Ofenheima co do figurantów i co do „wycyzajów finansowych” przy zaciąganiu pożyczki, co więcej świadek robiłby zarząd Radzie nadzorczej, gdyż ta nie używała figurantów na posiedzenia akcyonaryuszów. Obowiązek swój spełniał p. Stern należycie a przyczynę wytoczenia procesu Ofenheimowi widzi wyłącznie w mowie tegoż, jako miał przeciw ministrowi handlu Banhausowi. Jako radca rewizyjny sprawdził bilans po kupiecku co do liczb, nie zaś merytorycznie; to ostatnie nie było jego zadaniem. Przy budowie kolei lwowsko-czerwiowieckiej osiągnięto oszczędności na rachunek budowy w kwocie 150,000 zł. Za jego powodem ustaly przyczyną niepowyślenia położenia Towarzystwa dodatki do budowy dla Rady zawiadowczej. To co oskarżenie przedstawia o działalności Rady zawiadowczej mylnem jest przynajmniej co do osoby świadka. Zawarcie umowy z Richterem, co do zaciągania pożyczki, przyjęła Rada zawiadowcza z wielkim zadowoleniem. Budowę kolei uważa świadek za dobrą.

P. Wacław Holetschek był komisarzem rządowym na zgromadzeniach walnych akcyonaryuszów i na posiedzeniach rady zawiadowczej. W r. 1866 na zgromadzeniu akcyonaryuszów dał zapewnienie, że budowa kolei jest zupełnie dobra, i zaspołki akcyonaryuszów co do stanu kolei czerniowieckiej. Od r. 1869 do 1872 pobierał od Ofenheima remunercyj 600 zł. rocznie, kiedy się to doniosło do ministerstwa otrzymał dymisję. Świadek ten zeznaje wbrew twierdzeniom oskarżonego, że rząd nie jednokrotnie robił zarzuty przeciw rachunkom; tak on jako komisarz, jako niemiecki rząd bezpośredni kwestyonowali w rachunkach niektóre pozycje. O tantiemach i dodatkach, jakie pobierali członkowie Rady zawiadowczej nie wie, gdyż wcale się o to nie troszczył w miemianiu, iż rząd to nie obchodzi. O świadczeniu swoje uczynił na zgromadzeniu akcyonaryuszów co do stanu kolei dla tego, bo się opierał w tym względzie na sprawozdaniach inspekcyjnych komisarzy Grünera i Maschka; uczynił to *bona fide*, że się zaś wyraził „w imieniu rządu” był to tylko *lapus lingue*, gdyż do tego nie był upoważniony. Ofenheim oznajmił mu przed zgromadzeniem, że zapewne wystosowaną będzie interpelacya o zły stan budowy i zapytał go, czy zechce dać uspakajające wyjaśnienia; świadek obiecał mu i to dotrzymał. Zresztą nie widział nigdy nie nierzetelności i zawsze uważał Ofenheima za człowieka bardzo zdolnego i troskliwego o dobro kolei dyrektora. Na zapytanie obrońcy odpowiada, że jego zdaniem rada zawiadowcza nie jest uwolniona od sprawdzania rachunków, chociażby były już przez rząd sprawdzone, gdyż interes skarbu publicznego i towarzystwa nie jest zawsze ten sam.

Rada dworu bar. Maksymilian Weber, doradca w sprawach kolejowych w ministerstwie handlu, objęddział z polecenia rządu kolei czerniowiecką aż do Sułczawy, i złożył o tem sprawozdanie ministrowi handlu. W zeznaniach swoich powołuje się na to sprawozdanie, gdyż więcej niema co dodać. Przyczyna braku karności, o której wspomina w swem piśmie, leżała w tem, że cały zarząd skoncentrowany był w Wiedniu; urzędnicy kolei mieli nader ściśnione atrybucye, a w waszym kiem odwoływać się musieli do Wiednia; podobne stosunki zachodzą na kolei Karola Ludwika. S. ośob bu budowy na kolei czerniowieckiej odpowiadał więcej klimtowi angielskiem, ale nie galicyjskiem. Aby naprawić ogólnie miuuczarską 12,000 zł. było stanowczo za mało; prawie nie było jednego miejsca, gdzieby się ziemia nie obsunęła. Progi były dobre, a wlii własność gruntu wywiera ogromny wpływ na ich trwałość, grunt zaś kolei czerniowieckiej jest pod tym względem bardzo niekorzystny. W przecieciu progi bywały co 10 lat odnawiane. Co do przewracania progów, twierdzi świadek, iż to zależy od inżyniera, niektórzy inżynierowie używają tego środka. Materiał do usypywania grobli nie był zupełnie dobry, lecz sprowadzenie lepszego byłoby niezmiernie dużo kosztowało. Mosty znalazł w stanie złym, przeważnie popodparane; parki wozowy były niedostateczny, a nawet już po zakupnie dokonaniem przez sekwestra jeszcze jest za szczupły. W sprawozdaniu swoim wyraził się świadek bardzo źle o budowie kolei czerniowieckiej i teraz potwierdza, że w ogóle tak było, ale dało się to małym kosztem naprawić. Miał drogi przy budowie kosztowała 1,800,000 zł.; Ofenheim podał 700,000 zł. Liczba progów odnawionych na kolei czerniowieckiej 74%. Nie zdaje się być świadkiem za wielką. Ze oskarżony odebrał groblę jako wykończoną, polegając na zdaniu inżynierów, tego inkryminować mu nie można, gdyż wprawdzie należało zbadać stosunki geognostyczne, ale to było rzeczą inżynierów. Na zapytanie oskarżonego odpowiada świadek, że przypomina sobie, iż kiedy ministrowi Banhausowi wręczył dymisję Ofenheima, minister wyraził się, iż dalsze kroki zostaną zaniechane, lecz nie było to stanowczą obietnicą.

P. Adolf Lauda, obecnie dyrektor ruchu kolei czerniowieckiej, powołany został na tę posadę przez sekwestra w r. 1872. Świadek ten wyraża się najniekorzystniej o stanie kolei, tak pod względem budowy jak utrzymania. Przy niwelowaniu robiono nader mało nasypów, przez co powstała szkoda prawie nie dająca się naprawić. Progi były nadzwyczajnie złe, miała tylko część odpowiadała wymaganiom, chociaż Galicya wybory posiadała materiały na progi. Na zapytanie przewodniczącego, czy polecił Schmidtowi, żeby przesłał ministrowi han-

du sprawozdanie przedstawiające rzecz w złem świetle, odpowiada świadek przecząco.

Bar. Roman Gostkowski, starszy inżynier przy kolei Albrechta, dawniej naczelnik stacji kolei czerniowieckiej, zeznaje głównie co do parku wozowego. Ten składał się z 200 wozów ciężarowych i 100 osobowych, były raczej za wielkim, niż za szczupłym. Wprawdzie okazał się czasem brak, lecz tylko chwilowy, któremu natychmiast zaradono. Jeżeli np. potrzebowano pewnej liczby wozów, a tej na stacyi nie było, sądzano ich więc od dyrekcji, a ta natychmiast je nadesłała, tak, że zwłoki nie było; nie był to więc brak rzeczywisty. Przejrzyj można powiedzieć, iż nie było dostatecznej liczby lokomotyw; przew najwięcej było w r. 1870; kar za przerwy zapłaciła dyrekcya około 25,000 zł.; zjadł kwota ta wzięła się na rachunku wydatków ruchu, tego świadek nie wie, bo prowadzenie ksiąg nie do niego należało.

P. Ernest Krömer, urzędnik kolei lwowsko-czerwiowieckiej awansował za sekwestra na naczelnika bióra komercyjnego, a później bióra transportu i rewizyj kasy. Zeznaje wręcz przeciwnie, mianowicie, że zupełnie był brak wozów. Zdarzały się wypadki, że pociągi zatrzymywano na stacyi, aby wadliwe lokomotywy i wazy odnawiać. Urzędnicy, których miał pod swoją dyrekcją, byli niezgodni i bez karności, instrukcyj żadnych nie było, zjadł myliki w rachunkach, które częstokroć już u urzędnika nie było. Sekwestr zmienił kontrolę, przyczem pokazywał się defraudacye; często używano przy transportach towarów wag fałszywych. Przerwy na kolejach spowodowane były wypadkami elementarnymi; zdarzyło się nawet, że podróżni musieli wysiadć i wzdalić część drogi odbywać. Progi nie miały należytej formy i były nagrdnięte.

Z powodu Rody przeciwnych zeznań nastąpiła konfrontacya tego świadka z p. Gostkowskim, przy której głównie chodziło o kwestye, czy park wozowy był dostateczny, czy nie. P. Gostkowski stanowczo oświadczył, że tego nie można brakiem wozów nazwać, jeżeli urzędnik telegrafuje, iż na jutro potrzebuje tyle a tyle wozów, ponieważ zaś ma tylko tyle, więc prosi o nadesłanie reszty. Ponieważ dyrekcya zawsze mu w porę nadesłała potrzebną listę wozów, brak więc nigdy się caud nie dawał. P. Krömer uważa, że był brak i także przy swoim obstawiał, odwołując się na te raporta p. Gostkowskiego.

P. Tomasz Starzewski, sekretarz kolei czerniowieckiej zeznaje, iż umowa z Brasseym była wystykiem znaną dokładnie; dla tego nie rozprawiano nad nią na posiedzeniu Rady zawiadowczej. Przysane Brasseyowi 1,900,000 zł., uważał świadek za zysk założycieli, który sobie Brassey zaszczył. Czy istniała ugoda prywatna między Ofenheimelem a Brasseym co do wykupienia gruntów, o tem świadek nie wie; chociaż zajmował się wykupem gruntów z polecenia Ofenheima; na posiedzeniu Rady zawiadowczej otrzymał polecenie, aby się w tym celu udał na linię. P. Starzewski zaprzecza zeznaniu Lisowskiego, jakoby tenże wezwał go z polecenia Ofenheima, aby wykupił 20,000 zł., które także był winen Towarzystwu. Świadek stanowczo oświadcza, iż wypadku takiego nigdy nie było. Ofenheim obiecał, iż przy progi w imieniu Brasseya, lecz świadek wie o tem tylko z opowiadania Progi były dobre, stan budowy kolei także dobry, a Ofenheim był duszą całego przedsięwzięcia i kasy. Spisane zeznań mu też, aby Ofenheimowi był posłusznym. Czy Ofenheim protegował przedsiębiorców budowy ze szkoda Towarzystwa, tego świadek nie wie.

D. Henryk Gintl, obecnie inżynier w służbie jeneralnej inspekcyi kolei żelaznych w Austrii, dawniej dyrektor ruchu na kolei czerniowieckiej, — zeznaje, że z wyjątkiem kilku miejsc, został budowę kolei dobrze przeprowadzoną. Budowa stoli nazwana od Stanisławowa do Czerniowca jest zupełnie nieodpowiednia. Ponieważ brak szutru, użyto więc na kilku miejscach piasku; progi są gorsze niż na innych kolejach. P. Gintl słyszał, ale sam o tem nie przekonał się, że Ofenheim z obudowa inżynierami starszemi dostawał progi, i że przy tej dostawie nie postępowano sobie zbyt skrupulatnie. Mosty znalazł świadek dobrze, Dalej zeznaje, że przed sekwestrą przebudowano i naprawiono 57 przedmiotów, a po zaprowadzeniu sekwestru 23. Środki ruchu były dostateczne, ale za to warsztatów było za mało i były nieodpowiednie. Ofenheim rozstrzygał sam we wszystkich wypadkach wątpliwych, idąc za zdaniem kierownika budowy, a czynił to głównie w zamierze, aby roboty postępowy jak najspieszniej. Groble przeciw inżynierom zakładano dopiero wtenczas, kiedy kolei była już otwartą; przy trasowaniu miano przedzwystykiem na oku, aby budowa wypadła bardzo tania. Przerwy ruchu przyspiew świadek powoził i gwałtownym ulewom w r. 1870. Świadek przyspiew, że Ofenheim polecił mu, aby odmówił podpisu na protokole, zeznanych w r. 1872 komisarzy rządowych, i rozkazał nie wydawać tej komisji żadnych aktów. Świadek twierdzi, że 12,000 zł. niedostateczne były na budowę grobli miuuczarskiej, że fabrykom postawiono żądania wymiany dostawionych przedmiotów, i że koleje w r. 1872 gotową była do ruchu, a tylko na kilku miejscach była budowa nazwana wadliwą. Co do zarzutu, iż po zpleciami Ofenheima donosił centralnej inspekcyi o stanie kolei, o wypadkach itp. tłumaczy świadek tem, iż czynił to z polecenia inżyniera inspektora, lecz zawsze równobrzmiący raport przesłał do innej dyrekcji, która

Strohmännerów charakterzy dziwnie się urabiali i wyrabiali, ludzie pozbawiali się drażliwości, przesądów, miękkli, a w najlepszym razie — i to się do nas Polaków stosuje szczególnie — dochodził do wewnątrznego przekonania, że obowiązkiem dobrego *verwaltungsratha* jest nie nic robić, do niczego się nie wtrącać, niedyktretnych pytań nie stawiać, zgadzać się na wszystko i o tam co się dzieje w przedsiębiorstwie jak najmniej, a jeśli tylko można, wcale nie wiedzieć.

Pewna linia drogi żelaznej, blisko Galicyi obchodziła, miała kacyka wiele sprytnego i wiele ambitnego, który sprawując swój urząd ku ogólnej satysfacyi przez lat niewiele, dorobił się znaczenia, i fortuny, i nawet czegoś podobnego do tytułu. Wzruszko zdawało się iść wybornie, gdy jednego pięknego poranku zjawia się niespodzianie, w skutek denuncyacji, komisya ministeryalna, otwiera księgi towarzystwa i znajduje w nich czarno na białem zapisane wydatki na prywatne potrzeby i kaprysy kacyka. Nic nowego pod słońcem, mówi stare przysłowie; oś nieprawda. Jak świat światem nie było przykładu, żeby ktoś cudzem mieniem rozrządzący, zapisywał najskrupulatniej w rachunkach ile schował nieprawie do swojej kieszeni. Suma w ten sposób na niewłaściwe cele użyta, była stosunkowo nieznaczna, ale tu o cyfry nie idzie, w obec niesłychanej zuchwalosci postępku. Ten człowiek musiał być bardzo pewnym siebie, musiał wiedzieć z doświadczenia że nie potrzebuje niczyjej kontroli się obawiać, musiał być przekonany że mu wszystko wolno. Najoczywistsi ani komitet rewizyjny, ani rada nadzorcza nie miała

zwycaju dopełniać ściślejszej rewizyi rachunków. Na ósmnastu podobno członków rady nadzorczej, nie analizą się ani jeden coby choć przez ciekawość, albo dla formy książki przejrzał, byłby bowiem doczytał się tego co wyczytała komisya ministeryalna i skandalu nieodpuszcili. Dodajmy zaś, że w tej liczbie nie brakowało ludzi wysokiej, niepokalanej prawości, tak sumiennych, że każdą najlżejszą krzywdę, mimowoli i mimowidzie bliższemu wyrządzone, całe życie aby sobie wyrzucali. Ci ludzie tak skrupulatni w prywatnem życiu, widocznie nigdy nie zastanowili się nad tem, że fundusze ich pieczy powierzone mają właścicielom żywym, chodzącym po ziemi, że w tych funduszach złożone być może całe mienie niejednego biedaka, niejednej wdowy lub sieroty, że każdy grosz straconiony przez zły albo niesumienny zarząd, albo przez brak dozoru, tłumaczy się czyjąś stratą i cudzą krzywdą.

Jak potop nieprawości ludzkiej, tak krach nieprawości giełdowe, bankowe i kolejowe miał spuścić z powierzchni ziemi. Czy to prawda? — pokaże się później. Jest bezwątpienia pewna zmiana na lepsze, wiele rzeczy wczoraj praktykowanych, podpada już dziś pod ten anatem najskrupulatniejszej, jak każdy sam w swoim *forum internum* wydaje, ale ta wielka i stanowcza reakcyja opinii, o której tyle słuchają, wygląda nam bardzo na sztuczność; więcej hałaśliwą niż szczerą. Taką cechą nosiły reformy w Izbie nad ustawą o stowarzyszeniach akcyjnych. Projekt rządowy zaprowadził w dotychczasowem prawodawstwie wiele pożyteczne zmiany; gdyby Izba rzeczywiście życzyła sobie widzieć projekt zamieniony w prawo, należało uchwalić go bez

zmian. Tymczasem co się dzieje? Dzienniki wolują w niebogłosy, że prawo drażniące, że żadna spółka akcyjna się nie ostoi, że *Verwaltungsrathowie* zrobią *strike* i t. d., Izba zaś uchwała dodatki, jedne zbyt srgie, inne zupełnie niepraktyczne, a uchwała dla zadośćuczynienia opinii, w błogiej nadziei, że prawo to w redakcyi przez Izbę Panów nie przejdzie, o czem panowie austriacy zresztą głośno zapewniają. Sposób traktowania kwestyi tego rodzaju przez Izbę złożoną w znacznej części z ludzi z przedmiotem dostatecznie obznanym i nawet interesowanym w tem, aby prawo się podkopywało bytu tylu instytucyj krachem dotkniętych, nie wzbudza wiary ani w silną wolę Izby przeprowadzenia szybkiej skutecznej reformy, ani w szczerotę prądu ku reformie rzekomo niosącego.

W naturalnem następstwie zaczęto też i u nas w kraju bardziej na serio brać obowiązki zbyt do tego lekceważone. Trzeba będzie jednak długo pracować, żeby podnieść i poprawić kredyt polski, a szczególnie kredyt galicyjski, tak straszliwie, bardziej jeszcze przez lekkomyślność i niedbalstwo niż przez co innego, podkopany i zrujnowany. Redukcyja wielkich finansów nigdy podobno nie zdołamy, ale możemy przynajmniej dojść do tego, że kiedy w zarządzie jakiego towarzystwa albo na czelu jakiego przedsiębiorstwa znajdzie się parę dobrych nazwisk polskich, to ludzie zamiast wspominać *Polnische Wirtschaft*, powiedzą: bądź o bądź szalbierstwa tam dzień się nie będą, owszem, uczciwością możemy być pewni, tego rękojmy dajmy nam Polacy, którzy żadnych nadużyć nie ścierpią. A przy tej sposobności, jako przykład dla tych

wszystkich co się cisną do rad nadzorczych i gonią za synekurami, pozwolimy sobie zacytować fakt bardzo autentyczny. Lat temu kilka, jeden z najbardziej poważnych obywateli Księstwa Poznańskiego, został powołany do rady nadzorczej Tellusa. Zanim miał sposobność zacząć pełnić swoje obowiązki wyjechał za granicę. U wód spotyka go jakaś pani mało znajoma i wręcza powiada: Miałam cały mój majątek w Tellusie, chciałam go inaczey ulokować, ale dowiedziawszy się, że pan wchodzi do Rady nadzorczej, zostawiłam go tam nadal, bo wiem, że o moje mienie mogę być najzupełniej spokojną. Pamiętam tych słów, zaraz za powrotem do kraju udał się do biór Tellusa, żeby przepatrzyć księgi i tym sposobem zapoznać się z biegiem interesów i stanem banku, gdy mu to odmówionem zostało — natychmiast podał się do dymisyi.

Prasa wiedeńska, najmłodsza, najpóźniej wymancywana, w krótkim przeciągu czasu potrafiła prześcignąć europejskie koleżanki i zdobyć sobie wyjątkowe stanowisko i wpływ nadzwyczajny. Jakimi drogami chodziła, żeby dojść tak wysoko, opowiadać zdalekoby nam za sprawozdanie. Dość przypomnieć, że pierwsze ostrogi zdobyła w boju o zaprowadzenie instytucyj liberalnych, że z liberalizmem zwyciężkami ścisły sojusz zawarła, szybko w pierze wzrastała. Szwindel przyprawił jej złote akrydzia i wyniosł ją do szczytu potęgi; krach akrydzia obciął i stanowiąco podkopał.

Od początku emancypacyi dziennikarstwo wiedeńskie popadło w ręce żydów, prusaków, rozmaitego gatunku przybłądów podejrzanej wartości mo-

ralnej. Obok kilku niezaprzeczonych talentów publicystycznych skupiło się stado indywiduów opatrzonych niesłychanym sprytem i szerokim sumieniem, gotowych sprzedać się za dobrą cenę, uważających dziennikarstwo nawet nie za rzemieślnicze, lecz za środek łatwego i pewnego zysku. Wiedzieli oni dobrze, że bezdenna głupota ludzka dzielnie przyczynia się do ufundowania dziennikarskiej potęgi, że łatwowierność czytającej publiki jest najlepszą rękojmją trwałości i wpływu. Spekulując więc na głupstwo i łatwowierność masy czytającej, odwołując się do ich słabostek, schlebując ich namiętnościom, zręcznie insynuując, kłamstwem kłamała, zdobyli takie nieograniczone zaufanie, że każda brednia na bibule wydrukowana uchodzi za artykuł wiary nawet u tych o w nic nie wierzą, czego własnym rozumem nie zgłębia.

Dziennik sam przez się uchodził w Wiedniu za przedsiębiorstwo mało zwykowne. Wydawcy wielkich dzienników utrzymują od dawna, że praeuneratora pokrywa za ledwie kosztu papieru i druku. Dochód z inseratów musi najprzód pokryć stępel, honoraryja, redakcyi i administracyi, a dopiero reszta stanowi czysty zysk, który wysokim był nigdy nie może. W takich warunkach trzeba niezwykłego hartu moralnego, żeby oprócz się pokusom i utrzymaniu na prostej drodze, niezbaczący nigdy na bożecze ścieżki, na których doś się schylić, żeby złoto garściami zbierać.

nie widział potrzeby zawiadamiać o piśmie swoim do inspekcji jenerałnej. Od świadka tego odebrano przysięgę. (Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 18 i 19go stycznia.

Jako w uroczyste święta ruskie Trzech Króli, nie było żadnego targu na Baranie. Wprawdzie dowieziono średnią ilość zboża, lecz takowe do dnia dzisiejszego są zatrzymane. Zakupna odbywano na późniejszą odstawę, aż do poprawienia dróg, gdyż obecnie nawet z próżni wozami przejechać nie podobna. Opłata z tego powodu większa.

Płacono za pszenicę czerwona 237 funt. od 33 do 37 złp., biała od 34 do 38 złp., żółta od 32 do 35 złp., żyto piękne 227 f. od 25 do 27 1/2 złp., poślednie od 23 do 25, jęczmień piękny 202 funt. od 23 do 24, na paszę od 21 do 23, owies 138 funt. od 16 do 18 złp., groch 252 f. od 28 do 32 złp.

Dowóz zboża osiła na dzisiejszy targ kłeparski, z powodu nadzwyczaj zapętlonych dróg był mały. Sprzedaż odbywała się głównie nadeszłego koleją zboża, lub też z wysepek. Kupcy pruscy brali dość znaczny udział w zakupie. Ceny celnych gatunków twardego zboża podniosły się. Nasion olejnych bardzo mało było na targu. Jęczmień piękny ciężki płacono do browaru Gótzka po 6:50. Owies znajduje chętny pokup na wywóz do Prus.

Płacono za pszenicę czerwona 170 funt. od 8:50 do 9:25, biała od 9— do 9:75, żółta od 8— do 8:75, żyto piękne polskie 160 funtów od 6:75 do 7:30, żyto poślednie od 6:25 do 6:75, jęczmień dla browarów 140 f. od 6— do 6:25, jęczmień na paszę 5:50 do 6—, owies 100 f. od 4:25 do 4:75, fasole 180 f. od 10:50 do 12:50, koniczyna czerwona 180 f. od 48 do 50, biała od 60 do 65 złr., groch 180 f. od 8:50 do 9:25 złr., rzepak 150 funt. od 10:50 do 10:80 złr.

Skutki zamierzonego zakazu wprowadzania bydła rosyjskiego do Austrii.

Kilkakrotnie już dowodziliśmy w piśmie naszym, że właściwego zamiaru swego, uchylenia niebezpieczeństwa szerzenia się kłęgosuszu w państwie austriackim ustawa zakazująca wprowadzania bydła rosyjskiego do kraju nie osiągnie, bo szerząc ją właśnie wtenczas będzie przemysłowość znajdując w różnicy cen, jaka się skutkiem tego zakazu po przeciwnych stronach granicy rosyjskiej ustalić musi, bardzo nęcać praeium.

Właściwy więc zamiar spełnienia na niczem, albo większe jeszcze spowodzi niebezpieczeństwo, bo zarażać szerzyć się będzie wtenczas bez wszelkiej kontroli sanitarnej.

Natomiast pojawiają się inne wyniki, które w obecnym położeniu Austrii zaostczyły tylko mogą trwać dotąd jeszcze skutki przelżenia.

Zupełny przewrót w gospodarstwach galicyjskich nie pozostaje, jak to sobie może w Wiedniu wyobrażać, kłęską wyłącznie miejscową. Nagłe przejście z urzędzenia gospodarstw na wypasie zakupiwań wólv odpartego do racjonalnego chowu bydła i wytwarzania sobie własnej rasy wymaga na zakupno byłaby zarodowego i na rozszerzenie budynków nie miernego nakładu, który przy niedostatku gotowych funduszy oczęścią wprowadzi w nowe zakłócenia stosunki kredytowe, częścią spowoduje nagłe sprzedaż papierów, których zbytnia liczba i tak już giełde pogębia.

Kilkuletni ubytek w bieżących dochodach, nieodłączny towarzysz wszelkich zmian zaprowadzanych w systemie gospodarstwa, wypłyne niekorzystnie na siłę podatowania i przyczyni się do wzrostu deficytu w budżecie, spowodzi nowe ograniczenia w konsumpcji i łącznie z niedozwonym upadkiem handlu austriackiego, powiększy tylko i tak już niezmierną stagnację w stosunkach handlowych, wpływając zarazem nader niekorzystnie na ruch kolejowy.

Widzimy więc już z tych kilku uwag, że zakaz wprowadzania bydła rosyjskiego do Austrii, przyczyni się pośrednio do powiększenia wszystkich tych kłesk ekonomiczno-finan-sowych, których spieszne uchylenie uważają dziś za najważniejsze swoje zadanie ci sami prawodawcy, którzy teraz wręcz odwrotnie działającą ustawę uchwalili zamierzając.

Niekorzystny wpływ pomienionego zakazu na zapętlony w żywności Wiednia i obszarów przemysłowych Czech i Moraw jest tak widocznym i powszechnie znanym, że go wcale udowodnić nie mamy potrzeby. Zaznacza go nawet jak najwyraźniej sam projekt do ustawy, który ubytek dozwolu wólv pragnie zastąpić realizacją na k o sz rządu urzęd z onemi. Niepodobna nam jednak przypisać, ażeby Rada państwa do uchwalenia tej części wniosku komisji skłoniła się miła. Czemże bowiem partya, która za wiernokonstytucyjną uchodzić pragnie, zdołałaby mogła usprawiedliwić wyrażne podkopanie najelementarnej zasady konstytucyjnej, która na uchylenie wszelkich przywilejów polega? Nie byłoby to do ustanowienia wyraźnego przywileju żywienia tania Wiednia kosztem publicznym? Pomijamy prztem nawet zupełną złudność takiego zamiaru. Bo trud ludzi mięsem niezdrowym, trudno nazywać stosownym żywnościem ich, a że przebiegli handlarze nadgraniczni zdołają znaleźć sposób sprzedania ze swych stad rzeźalniam przedewszystkiem wszelkie chore sztuki, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Trzeba chyba nie znać stosunków nadgranicznych, żeby w tej mierze ludzi się lepszami nadziejami.

Rozważając więc z jednej strony zupełną niemożność osiągnięcia właściwego zamiaru, a z drugiej niezażalenie pojawienia się nader szkodliwych skutków, jakie zaprojektowana ustawa niezawodnie za sobą pociągnąć musi, nie możemy o przeczyć przekonaniu, że tylko brak wszelkich stronnego rozpatrzenia się w jej skutkach mogłoby uchylenie jej spowodować. Dla tego liczymy jeszcze bardzo na skuteczność jasnego przedstawienia rzeczy w czasie dyskusji nad pomienionym wnioskiem, tam bardziej, że wyzperując

wyjaśnienia skutków wpływających nie korzystnie na siłę podatowania, na stosunki kredytowe, na giełde i na ruch kolejowy szczególnie wobec powszechnego domagania się właśnie teraz naprawy stosunków kolejowych, nie może pozostać bez silnego wżenia.

Pesz 16go stycznia. (Targ zbożowy).

Dowóz zboża nie wielki, obrót słaby. Pszenicę, żyto i owies płacono po cenach stałych, jęczmień kukurudza mdlo. Płacono za pszenicę na 84 funtów po 4:55 do 4:65, na 87 f. po 5:20 do 5:25, na 88 f. po 5:25 do 5:30, na 89 funt. po 5:20 do 5:25 za 100 funt. cłowych; żyto po 3:75 do 3:80 za 80 f.; jęczmień po 2:70 do 3:10 za 70 funt.; owies po 2:17 do 2:22 za 50 f.; spirytus po 43 złr.

Wrocław 16go stycznia.

Dowozy zboża z okolicy były za słabe, pokup umiarkowany i obojętny większy. Płacono za pszenicę za 100 kilogramów białą po 17, 19 20 marek, żółtą po 15:75 do 18:80; żyto na 100 netto po 15:75 do 16:25 i 17 m.; owies po 15:75, 16:75 i 17:75 m.; kukurudza po 14:50 do 15 marek; groch po 18, 19 do 21 m.; koniczyna za 50 kilomm. po 28, 31:50 do 35 m.; spirytus na 100 litrów 100% gotówką 52:60, na kwiecień 53:60, na maj 55:40 m.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH.

w Gascie Lanowskiej z dnia 15 i 18go stycznia.

Pesady: Nauczyciela szkoły ludowej w Stanisławowie, podania do końca lutego.—Adjunktów w sądzie kraj. w Krakowie, w sądzie pow. w Wiśniczu, Wadowicach i Bochni. Ogłoszenia: Izba awokacka krakowska donosi, iż wpisał Dr Władysław Wędrzyński w Krakowie. Edykta: Sąd obw. w Złoczowie odwołuje licytacyę egzek. dóbr Brody.—Sąd obw. w Przemyslu wzywa spadkobierców Karola Müllera de Neckersfeld pp. Karola i Antoniego Müllera de N. i p. Wilhelmie Matuzewskiego, aby się zgłosili w ciągu roku do spadku.—Sąd kraj. krakowski zawiadamia Wojciecha Gancarczyka o nakazie zapłaty 500 zł. Franciszkowi Trzeciakiemu.

Przejechali do Krakowa od dnia 18 do 19go stycznia.

HOTEL WIKTORIA: Stanisław hr. Ostrowski z Galicyi, Aleksander Niemcewicz z Słupnej, Julian Głęboki ob. z Odessy, F. Sandaigi ob. z Odessy, Leopold Fleischer kupiec z Pragi, Wiktor Sammel obyw. z Kongresówki, Henryk Rohland kupiec z Hamburga, Mikołaj Wiśniewski z Podola, Franciszek Jeleńkowski ob. z Kijowa.

HOTEL POLLERA: Hr. A. Czapski w. d. z Prus, Jan Ostresy kupiec z Wiednia, M. Lubowski kupiec z Gliwic, Karol Masłowski z Warszawy, Ignacy Kozierowski z Galicyi, J. Mendl kupiec z Pragi, X. Bomba z Kongresówki, Józef Ribenschütz z Tarnowa, M. Robinson kupiec z Jarosławia, Edward Zieliński z Poznania, Henryk Proskaner kupiec z Wrocławia, K. Mydłacki z Galicyi, Bernhard Werner z Kromieryża, Teodor Latnik kupiec ze Lwowa, Adolf Hildebrandt inżynier z Berna, S. Seligmann kupiec ze Stuttgarta, Teodor Rudek kupiec z Pragi, Antoni Schimm z Opawy, Władysław Dąbrowski z Francji, Hermann Leutke kupiec z Merana, W. Solecki z Prus, Herman Berenz kupiec z Wiednia, S. Heller kupiec z Ostrowy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 18 stycznia. Komisya bankowa parlamentu uchwaliła drugie czytanie ustawy bankowej i uchwala ostatni paragraf z tem zastrzeżeniem, że jeśli po upływie 15 lat przywileju bankowego bank państwa istnieć będzie, skarb cesarstwa obowiązany będzie płacić bankowi pruskiemu 621,000 talarów rocznie wynagrodzenia. Następnie uchwalono całą ustawę 16 glosami przeciw 4. Sprawozdanie będzie jutro gotowe a rozprawy w Izbie rozpoczną się może w sobotę.

Berlin 18 stycznia. W Izbie deputowanych sejmu wybrano dziś prezesem ponownie Bennigse na 292 glosami na 295 głosujących a pierwszym wiceprezesem Löwe 211 glosami, drugim hr. Bethusy-Huc 180 glosami.

Fulda 18 stycznia. Rada ziemiański zamknął dziś seminarium duchowne. Alumnii i nauczyciele opuścili zaraz seminarium.

Wersal 16 stycznia. W dalszym ciągu obrad nad ustawą o kadrach, odrzuciła izba poprawkę, żądającą, aby co drugi pułk artylerii miał tylko 12 dział, i uchwaliła po 13 dział w każdym pułku, tudzież iż korpus pionierów ma być łączony z artylerją.—Monitor pisze: Pozostanie Zgromadzeniu narodowemu do woli zdecydować się bądź na nieosobiste siedmioletnie, bądź na siedmioletnią republikę. Jeżeli ta ostatnia kombinacja chybi, wyczerpie się władza konstytuująca Zgromadzenia narodowego.

Kurs papierów i pieniędzy.

Table with columns for location (Kraków, Wiedeń), date (19 stycznia), and various financial instruments like bank notes, bonds, and exchange rates.

Paryż 17 stycznia. Gaultois i Figaro otrzymali urzędowe upomnienie z ministrem pod zagrożeniem kar najsurowszych, jeśli nie przestaną swoich napadów na Zgromadzenie narodowe i na MacMahon.

Paryż 17 stycznia. République fr. oświadcza, iż wniosek Audiffret-Pasquier względem przyjęcia republiki na lat 7, nie może być przyjęty i spodziewa się, że lewy środek podobnie go oceni. Jest on wymyślam orleanistowskim. L'Univers twierdzi, że już postanowionym jest skład gabinetu, do którego wejdą Decazes, Audiffret i Dufaure.

Rzym 17 stycznia. W piątym okręgu wyborczym został wybrany 210 głosami Locatelli, z prawicy.

Madryt 17 stycznia. Ministrowie robót publicznych i kolonij zchruchowali.—Karliści uderzyli na miasto Molix (nie ma miasta tego nazwiska) w Aragonii, ale zostali odparci i stracili w spiesznej ucieczce wielu zabitych i rannych, oraz 87 jeńców.

Madryt 17 stycznia. Pod względem nominacyj dyplomatycznych nie jeszcze nie postanowiono, wiadomo tylko, że Benavirides idzie do Rzymu, a Merry do Berlina. Dziś rozpoczęcie się ruch wojsk na odsiecz Pampelony. Podróż króla naznaczona na poniedziałek. Miasto Madryt oddało reprezentantowi domu Erlangera potrzebne pieniądze na wypłatę losów pożyczki z r. 1868 wylosowanych w r. 1871.

Formułka loiczna mówi, że negacya negacyi stanowi afirmacyę. Na zarzut nam uczyniony że w artykule sobotnim o stanowisku posłów polskich w Radzie państwa postawiliśmy tylko negatywny program doradzając walkę przeciw dualizmowi i liberalizmowi, jako dwóm podwalinom centralizacyi, tą formułka tylko odpowiedzieć możemy. Jasnym bowiem dla każdego, że kto nie chce dualizmu, ten dąży do wzmożenia jedności państwa, jasnym dla każdego, że antyządz dzisiejszego liberalizmu bezwzględnie centralistycznego jest zasada autonomii tak wobec krajów, kościoła jak i innych zastosowana instytucyi. Stanowisko nasze zbyt znane i to nie od dziś, abyśmy je mieli za każdym razem powtarzać, sytuacja zaś polityczna obecnej chwili niedozwala postawić programu akcyi dla naszych posłów w formie afirmatywnej.

Depesza donosząca o zajęciu miasteczka hiszpańskiego Zaraz przez stu ludzi zaciąg łodzi działowej „Nautilus”, zrobiła przez 24 godzin konkurencję w dziennikach wiedeńskich... procesowi Ofenheima. Widać było, że podzielała to zajęcie N. fr. Presse, napisała bowiem sarszasty artykuł na tych niedzielnym Karliście, a z uwielbieniem śmiałości zbrojnego kroku ze strony Niemiec, czyli ks. Bismarka. Gdy jednak wątpliwość co najmniej, jeżeli nie zupełna nieprawdopodobność owej depeszy okazała się, ustały przechwałki, a całe zajęcie znów w procesie kolejowym. Zaledwie wzmiankowano, że Rada państwa jutro rozpoczyna czynności swoje w Izbie niższej, a w piętek w Izbie panów.

W parlamencie niemieckim toczą się jeszcze rozprawy nad małżeństwem cywilnym. Niezwykła rzecz w tem zgromadzeniu widzieć księdza katolickiego na trybunie, ale sprawa ta wywołała energiczny głos proboszcza Westmasterya z Monachium, który ma niejaki powinowactwo z tyrolskim X. Greutarem. Głos ten jednak przebrzmiał bez skutku. Ale odbył się właśnie w Berlinie ślub katolicki bez wpływu urzędnika i bez ślubu cywilnego, a rząd nie mógł temu przeszkodzić. Rada poselstwa austriackiego Seiller, zaśliłub córkę postła brazylijskiego wice-hr. Jaura. Sprawozdano kapłana z Austrii, gdyż każdy ksiądz pruski byłby skazany za danie takiego ślubu. Rząd nie mógł przeskodzić temu naruszeniu ustaw majowych, gdyż dyplomacyi nżywać prawa wyłączności.

Proces Arnima w drugiej instancyi rozpocznie się dopiero pod koniec lutego. A dobrze, że nie teraz, gdy proces Ofenheima zajmuje publiczność i zapelnia dzienniki. W procesie Arnima mają wyjść na jaw ciekawe rzeczy, a między niemi listy Bismarka do Arnima, mówiące bez ogródki o ludziach piastujących wysokie stanowiska, a nawet o osobach domu panującego. Bismark, kiedy żył w przyjaźni z Arnimem, nie przebrał w wyrazach i używał niekiedy tak dobitnych, że mógłby zostać pociągnięty do odpowiedzialności za obrazę majestatu. Wszelako listy te będą zapewne na tajemnym posiedzeniu sądu czytaniem.

Zdawało się, że ze śmiercią Elektora Heskiego rząd pruski zwróci jego spadkobiercom dochody z prywatnego majątku nieboszczyka wzięte pod sekwestr niby z tego powodu, aby Elektor nie mógł ich obracać na szkodę Prus. Wiedno, że z sekwestru majątków prywatnych króla Hanowerskiego i Elektora Heskiego, kanclerz niemiecki odmówił zważania sprawy reprezentantom narodu. Majątek ten po Elektorze przypada oczęścią hr. Fryderykowi Heskiemu jako właścicielowi fideikomisu, oczęścią synom Elektora z małżeństwa morganatycznego, księżętom Hanau. Ponieważ ci ostatni zatrzymali rodzinne srebra, dopóki rząd pruski nie zwróci dochodów zabranych, przeto na żądanie hr.

Fryderyka Heskiego władze pruskie położyły areszt na te srebra. Sprawa spadku po Elektorze ma być obciwicie nienasyconą, która aż do prywatnych kieszeni sięga.

Na 15 członków komisji wybranej przez Zgromadzenie narodowe wersalskie w sprawie zbadania wyboru deputowanego Bourgoing, 14 członków oświadczyło się za rozcignięciem śledztwa w ogóle przeciw bonapartystom. A jednak takich przeciwników bonapartyzmowi wybrały różne odcienias izby: i legitymiści i orleaniści i republikanie. W biurach Izby występowali deputowani bez ogródki przeciw bonapartyzmowi, a szczególnie orleaniści rej wozali w tej kampanii. Otóż ten popęd mógłby służyć za dowód, iż bonapartyzm uważany jest za potęgę, skoro przeciwnie sobie stronnictwa wiążą się z sobą przeciw niemu; z drugiej zaś strony prawy środek daje się mimowolnie wyciągać lewemu środkowi w koalicyi, z której tylko republikanizm może korzystać.

Piszą nam z Paryża z 16go: Z francuskiego politycznego świata nie jesteśmy dzisiaj bogaci w wiadomości. Spodziewają się, że dyskusya wojskowa dzisiaj się niekonczy i wątpię, aby na poniedziałkowym posiedzeniu rozpoczęła się sprawa konstytucyjna. Z pozarządowych działań stronnictw zaznaczam tylko wczorajsze wspólne posiedzenie bióra prawicy umiarkowanej z biórem prawego środka, a którego celem było sprowadzenie tego ostatniego do nowej koalicyi z prawicą. Donoszą, że usiłowania te zupełnie zawiodły, i że ks. Broglie, który nieprzestaje być panem sytuacji, jest zdecydowany zerwać stanowczo z prawicą i stać tylko na środkach albo przeprowadzić na swoją rękę nowe powszechne wybory.

Republika siedmiolietnia—oto najnowsza formuła rozwiązania kwestyi organizacji Francji. Lewy środek ma jej być przychylny w nadziei, że stanie się ona podstawą dla stałej republiki, część prawego środka t. j. orleaniści godzą się na nią, że tamże chwilowo zabiegają bonapartyści, a legitymiści przeciwni są jej z zasady, bonapartyści zaś, że im tamuje drogę do władzy. W departamencie Hautes Pyrenées wyszedł znów z urny deputowany bonapartyściwski.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu”

Wiedeń 18 stycznia, w nocy. Proces Ofenheima; posiedzenie wieczorne. Liskowetz zeznaje dalej. Na zapytanie prokuratora mówi tenże, że reworizorze przeglądali rachunki obrotu kolei, a rachunki zakupów gruntów prowadzone były w prywatnych księgach rachunkowych Ofenheima. Przewodniczący odczytał list brata Ofenheima do żony Ofenheima, w którym doradza użyć Liskowetzowi żądania przezeń pożyczkę, aby nie zeznawał na szkodę oskarżonego. Świadek mówi, że Ofenheim odmówił mu udzielenia pożyczki. Oskarżony nadmieniał, że uczynił to, albowiem w toczącym się procesie nie chciał żadnych takich interesów robić; co do zeznania Liskowetza, iż spalił tajne akta, oskarżony oświadcza, że świadek myli się. Sąd uchwala nie odebrać przysięgi od Liskowetza. Starszy inżynier kolei czerniowieckiej Wierzbicki miemnia, że przedsięwzięcie budowy zobowiązaniem swoim uczynił zadość; nadmieniał, że w r. 1872 zdarzyły się drobniejsze obje-kta uszkodzone, a powodem tego była nagłość robot; sądzi on, że personale było wystarczającym do nadzorowania, uważa wierzchnią budowę jako dobrą, również progę na jego przestrzeni jako zupełnie w gatunku przepisany; mówi, że plany przez rząd potwierdzone rzeczywiście były wykonane; odpiera twierdzenie, jakoby grobla w Mihu-czanach sypaną była w ciągu zimy. Świadek wyklucza, w jaki sposób wynagrodzenie za roboty u-zupełniające przez ocenienie brakujących robot być obliczonem; twierdzi, że grobla Mihu-czanowska stała nienaruszona w chwili odbioru kolei, wydatk 12,000 złr., później na nią przeznaczony zdawał się być świadkami wystarczającym; inne grobla były w chwili odbioru dobre; progę na linję B. nalezytey dobroci. Świadek nadmieniał, że nie grobla usuwała się, lecz jej spodni pokład, a obuwania się mimo najlepszego nawet materyalu tak długo trwał zwykło, dopóki spodni pokład nie o-siędzie się. Świadek Oesterreicher, naczelnik konserwacyi kolei czerniowieckiej, wypowiedział, że przedsięwzięcie budowy dopełniło zobowiązań swoich, nazywa on roboty ziemne i wierzchnie do-bre, miemnia, że progę musiały być dobre, skoro z nich do r. 1874 tylko 36% odmieniono; pot-wierdza on w ogóle i w całosci zeznania poprze-dniego świadka pod względem grobli Mihu-czeńskiej; zeznaje, iż przyczyną przerwy ruchu były wypadki elementarne. Schiffforna mówi, że w syste-mie jego mostowym udowodnionym na innych ko-lejach, porobiono zmiany na kolei czerniowieckiej, jakich komisya rządowa domagała się; miemnia on, że most w skutku wykołowania się pociągu musiał zaważyć się; oświadcza, że most zbudowany wed-ług jego metody byłby kosztował 6000 złr. mniej

(sic). Oskarżony uważa Schiffforna za tego, który pierwszy dał popęd do słabszej budowy mostu. Przewodniczący odczytuje pisma kolei czeskiej północnej i Tarnawsko-Kralupskiej, które odebrały twierdzenie Ofenheima, jakoby przy zakładaniu tych kolei założyciele otrzymali z tego tytułu wynagrodzenie. Neuda w dłuższym wyroczbie, który prokurator zbija, wnosi, aby zeznawo na świadków ministra handlu Banhansa, Zdekauera, Ple-nera i radcę dworu Fetterle. Sąd zastrzega sobie orzeczenie w tej mierze.

Wiedeń 19 stycznia. Z powodu zachorowa-nia przysięgłego Foedera (kupca) nie można było dziś odbyć posiedzenia w procesie Ofen-heima. Następnne posiedzenie naznaczone na jutro.

Wiedeń 19 stycznia. Ogólne zgroma-dzenie Banku narodowego potwierdziło zamknięcie rachunków, dywidenda 5 1/2% zhr. może być od ju-tra pobierana. Gubernator banku Pipitz oznaj-mił, że starania w roku zeszłym o odnowienie przywileju bankowego nie sprowadziły żadnych ro-kowań. Sprawozdanie wydziału bankowego stwier-dza, że wszystkie dewizy i zapas metalowy wsta-wiono w bilans al pari i że w liczbie 139 2/10 mil-ionów zapasu metalowego znajduje się 72 7/10 mil.złota.

Z powodu, że dyrektor Banku Narodowego Stern, jako świadek w procesie Ofenheima oświadczył, że się ogólnie zgromadzenia bez strohanów od-być nie mogą, gubernator Pipitz zaręcza, że Stern nie ściągają tego do ogólnych zgromadzeń Ban-ku Narodowego, jak to niektóre dzienniki przy-puszczają, i że wszelkie przypuszczenia możn-ości pojawienia się strohanów w ogólnem zgro-madzeniu Banku Narodowego stanowczo odprez-mi. Poczem następują wybory. Wybrano ponow-nie dyrektorów Wodianera, Millera, Schamitzera, Zimmermanna i Sterna. W miejsce Epsteina wy-brano Bachmeyer.

Zamary połączenia w jedno ciało banku kredy-tu realnego z węgierakim bankiem kredytowym ziemskim rozbiły się. W tej chwili usiłuje się bank kredytu realnego połączyć z czeskiem towarzystwem kredytowym ziemskim. Minister oświadczył, że Izba handlowej wiedeńskiej nie rozwiąże. Izba po-stanowiła powołać zastępców i pełnić nadal swe czynności.

Berlin 19 stycznia. Parlament wybrał wczor-raj stałą komisję dla obrad przygotowawczych nad ustawą o organizacji sądownictwa, a następnie przyjął art. 55 do 76 ustawy o małżeństwie cy-wilnym bez ważnych zmian.

Fulda 19 stycznia. Po zamknięciu semina-ryum duchownego radca ziemiański obłożył aresz-tem cały majątek biskupi; proboszcz Heiferich i Dipperz zostali wydani do obrębu cesarstwa Niemieckiego.

Paderborn 19 stycznia. Rząd wezwał ka-pitałę katedralną do przystąpienia do wyboru ad-ministradora (w miejsce odsądnionego od urzędu bi-skupa) i naczelnemu radcy rządowemu polecił po-łożyć areszt na majątek kościelny i wziąć go w tymczasową administracyę. Generał wikaryusz, wszyscy asesorowie wikaryatu i duchowni podrzęd-ni urzędnicy usunętego biskupa Martina złożyli swoje urzędy. Urzędnicy świeccy oświadczyli się z gotowością prowadzenia w ich miejsce czynności. Biskup Martin ma być po odsiedzeniu kary wię-ziennej internowany w twierdzy Wesel.

Paryż 18 stycznia. W ścisłejj wyborze w departamencie Hautes Pyrenées otrzymał Ca-zeaux bonapartysta 29,630 głosów, a zwolnienik siedmiolietnia Alioet 23,026 głosów. Brak tylko głosów z dwóch gmín.

Wersal 19 stycznia. Zgromadzenie narode uchwaliło ustanowienie dwóch kapitanów w kaźdej kompanii.—Zwycięstwo bonapartyści przez wy-bór Cazeaux sprawiło wrażenie. Okazało się, że 6000 konserwatywów odstąpiło Alioeta z po-wodu, że republikanie na niego głosowali i dano głosy swoje bonapartyście, a tym sposobem roz-strzygnęli wybór Cazeaux.

Madryt 18 stycznia. Statki wojenne rządo-we przybyły wczoraj wieczór do Zaraz i za-mierzają bezwzględnie rozpocząć działania zaczepne przeciw Karlistom.

Table with columns for location (Wiedeń), date (19 stycznia), and various financial instruments like bank notes, bonds, and exchange rates.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Kłobukowski.

Table with columns for location (Wiedeń), date (16 stycznia), and various financial instruments like bank notes, bonds, and exchange rates.

EMERYKA z GYPCERÓW
Wozniakowska
zakona życia w d. 9 Stycznia b. r.

Gdy zapowiedziane Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa muzycznego krakowskiego „Muza” celem uznienia wyborów Wydziału na rok 1875, w dniu 17 b. m. i. r. z powodu niedostatecznej liczby członków odbyć się nie mogło, przeto odroczonem zostało do przyszłej Niedzieli, tj. d. 24 b. m. i. r. o godz. 4ej popołudniu.

Gad najnowszej praktycznej chemii i mikroskopii.
Sangwinia utrzymuje życie chorym na ospioł i tyfus.

Zadziwiająco są dobroczynne skutki Sangwinii, soli otrzymywanej pożywej, której chemiczny skład zawiązuje się dopiero najnowszym badaniem przyrody. Już jedno użycie Sangwinii dostatecznie każdego przekonuje, że jest rezultatem odkrycia praw przyrodzenia, a tem samem czyni wszelkie zachwalane obce środki uleczające w jakiejś bądź formie zupełnie zbytecznymi. Sangwinia jest najczystszym i najlepszym środkiem pomocnym całego świata na niewidzialnych nieprzyjaciół naszej krwi, którzy kosztom naszego zdrowia a często i życia w czasie epidemii w niej się liczą. Dla uboższych nadzwyczaj ważnym jest nieco Sangwinii (wielkości ziarna pszenicy) przysłać do pórtek tartych, albowiem perki nie będąc owocem, nie zawierają w sobie soli, która krew nasza się syci, aby mogła pokonać zarodki zagrażające jej naturalnej czystości. Na niedostateczność lub nie następujące w czasie reguły kobiet, Sangwinia jest najnaturalniejszym i najlepszym środkiem, tak samo przeciw wszelkim zagniejeniom, katarom i febram, reumatyzmowi, bólom głowy, ciśnieniu na dolki, zatwardzeniu, cierpieniu wątroby, biegunkom, chemoroïdom, na mdłości i wymioty w czasie ciąży, gardłowe i pierśsiowe cierpienia, hypochondryi i wszystkie słabości, które powstają w skutek niernormalnej i zepsutej krwi. Legiony innych lekarstw obcych nie mogą się ubiegać o pierwszeństwo z Sangwinia, a niska cena w porównaniu do innych lekarstw, sto razy wynagradza wydatki na inne środki pomocne. Skład jedyny u p. P. v. Romatowski w Rawiezu (Posen). Pudełko za 1 tal. prus. na rok wystarczy. Listy fr. Na 20 pud. razem przesyłanych oszczędza się już 6-8 zlr. (256-1)

Największa
Fabryka mebli
żelaznych
RICHARD & Co.,
w Wiedniu, III., Martergasse Nr. 17.

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MAZKA BIZOWA specjalnie
przygotowana z Bismutem,
dlatego to działa szczególnie na skórę,
nieodstrzeżona przystaje do ołai
nadaje cerze
SWIEŻOŚĆ NATURALNA.
CH. FAY
Magazyń Parfumu w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

POLLAKA
nowo otworzony
27 cent.
Uniwersalny
SKŁAD TOWARÓW
w Wiedniu,
Mariahilferstrasse Nr. 1,
sprzedaje pod najciślejszym poręczeniem za bardzo
dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i
osobno.
Materye z wełny owczej na suknie
najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach,
gładkie, w paski lub szkiełki, mianowicie:
Świecące (Lüster), rypsy, poproczone materye
pledowe, w jednej barwie, tudzież szkiełki kratkowane
materye pledowe, najnowe i najpiękniejsze
na jesień i zimą. Flanel Nordpol (wattmol)
i najmodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmod.
barochan na suknie, perkal kosmonowy, kreton
(turecka materya na szlafroki), pika, niebieski i
brunatny tudzież biały barochan flanelowy, rumbaruski,
holenderski lub nieprzyprowadzone szkiełki
płótno przedane, franki cyrowe muslinowe i koronkowe,
dymka atlasowa, posciel, rękawiczki, paski, krawatki
jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy,
rękawiczki, chustki do nosa, płóciennic i batystowe
i bardzo wiele innych przedmiotów.
Wszystko tylko 27 cent.
za łokieć, sztukę lub parę.
Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.
Wzory i cenniki posyła się darmo i oplatnie.
(54-26-30)

Bilety wizytowe od 50 cent.
za 100,
Monogramy od 1 zlr. za 50
listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 zlr. za 1000,
Materyaly pismienne i rysunkowe
sprzedaje po cenach tanich i zamówienia z prowincji prędko i rzetelnie wykonywuje (97-71-)

F. Szuklewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Z pierwszej seryi pism filozoficznych Dra Libelta, składają się mającej z 6ciu tomów, wyszedł tom IV. zawierający (109-3-3)
Rzeczy czyli umiśnienie piękne,
część ogólna str. 457.
Cena przedpłaty na 6 tomów wynosząca talarów 8, trwa tylko do wyjścia tego tomu później nastaje cena sklepowa talarów 12.
Księgarnia J. K. Żupańskiego.

Clayton & Shuttleworth
fabrykanol machin rolniczych
w Krakowie, Rynek 1. 28
polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewożne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowaniem do nich kieratem jednokonnym,
Cenniki bezpłatnie i franco. (90-3-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Herbata, Rum i Wina
A. M. Mandla
c. k. prusk. nadwornego dostawcy
w Bernie (Brünn).
Herbata familijna i karawanowa od zlr. 1.80 do zlr. 6 za funt w. Proch herbaolany najl. pszy zlr. 1.40 za funt wiedeński.
Rum brazylijski miara z fiaską 1 zlr.
Wina Bordeaux butelka zlr. 1.10 do 2.50.
Wina Malaga i inne hiszpańskie butelka zlr. 1.50. (2656-9-20)
Rozsyłka za zaliczką. Cenniki darmo.
A. M. Mandl,
Handel herbaty, rumu i wina w Bernie.

OKOLNIK.
Przez korzystne zakupno następujących przedmiotów możemy takowe po szczególnie tanich cenach
wysprzedawać.
Z szacunkiem
Skład fabryczny drukowanych
katunów i chustek
w Wiedniu, Stadt, Ruprechtplatz 3.

CENNIK:
1 tuzin chusteczek batystowych dla dzieci z kolorowymi brzegami 85 c.
1 tuzin chusteczek batystowych dla dziewcząt z kolorowymi brzegami obrabione 1 zlr.
1 tuzin chusteczek batystowych dla pań z kolorowymi brzegami obrabione 1 zlr. 30 c.
1 tuzin chusteczek damskich żakonetowych z kolorowymi brzegami 1 zlr. 60 c.
1 tuz. chusteczek miękkich z kolor. brzegami i obrabione 2 zlr. 50 c. te same w najlepszym gatunku i piękniemi wzorami zlr. 3.
1 chusteczka damska z najlep. batystu clair z dowolnym monogramem haftów. (ręczna robota) 80 c.
1 tuzin białych chusteczek lnianych zlr. 2.
1 tuzin ang. ręczników do rozcierania ciała zlr. 3. praktyczniejsze i lepsze od gąbki.
1 tuzin ang. pikowych ręczników zlr. 5.
1 tuzin tureckich ręczników kąpielowych zlr. 9.
1 para (2 sztuki) nakryć pikowych na łóżko we wzor. niebieskich lub brunatnych wzorach zlr. 6.
1 sztuka dywan przed łóżko z wzorzystej krajowej materyi kobiercowej 2 zlr. 50 c.
1 sztuka dywan przed łóżko węgiewskie 3 zlr. 50 c.
1 sztuka szalka jedwabnego dla dam 1 zlr.
1 sztuka szalka jedwab. dla dam, większy i lepszy gatunek 1 zlr. 50 c.
1 sztuka szalka wełn. dla mężczyzn 1 zlr.
1 sztuka szalka wełn. dla mężczyzn, lepszy zlr. 3 i 4.
1 garnitur białejny stołowej na 6 osób 4 zlr. 50 c.
1 garnitur białejny stołowej na 12 osób 9 zlr.
Próby i cenniki na żądanie oplatnie. Rozsyłka za zaliczką. Upraszamy o dokładną uwagę firmy i adresu:
Wiener Gattun-Druck-Fabrik-Niederlage,
Stadt, Ruprechtplatz Nr. 3,
nur rückwärts der Kirche, vis-à-vis dem Eingang zur Saarstr.
Zwracamy uwagę że nasz cennik rzadko bywa ogłoszonym, i upraszamy o przechowanie takowego na później. (70-14-50)

Dom Zleceń i Skład Nasion
J. Jerzmanowskiego
w Krakowie przy ulicy Ś. Jana L. 292, wchód od przecznic Wolbromskiej,
otrzymał świeżo z ostatniego zbioru
Herbatę Chińską
i sprzedaje funt cłowy (w paczkach po 1/4 funt.) po zlr. 2, 3, 4, 5 i 6 zlr., okrucy herbaciane funt zlr. 1 c. 40.
Zamówienia przesyła franco, biorącym 10 funtów razem dodaje 1 funt bezpłatnie. Kupującym na odsprzedaż ustępuje znaczny rabat.
Poszukuje pilnych i rzetelnych Agentów na Galicyę i Bukowinę do rozprzedzania herbaty, pod korzystnymi dla nich warunkami.
Posiada także na składzie wyborny Bullon rosyjski funt w. 2 zlr. 30 c.
Ser Limburski w cegiełkach świeży, cetnar w. 45 zlr., funt 48 cent.
Ser Szwajcarski w kregach, cetnar w. 36 w. a. (191-1-3)

Machiny i przyrządy
do
wytwarzania sztucznych wód mineralnych, pieniących limoniad z owoców i nie mętnych pieniących się win (szampanów) wyrabia wedle najnowszego praktycznego systemu
Fryderyk Waldvogel w Królowym Dworze
(Königinhof) w Czechach.
Na żądanie przesyła darmo ilustrowane cenniki, a w danym razie odpowiada na oplatne zapytania odwrotnie i oplatnie. (259-1-3)

Le Messenger d'Orient,
journal politique, litteraire et financier paraissant à Vienne (Autriche) depuis le 1er mal les lundis et les vendredis.
Prix d'abonnement:
pour Vienne, l'Autriche, la Hongrie, le grand duché de Posen et l'Allemagne:
un an fl. 15, six mois fl. 8, trois mois fl. 4.
Un numéro à Vienne 15 kreuzer.
à l'étranger 40 centimes.
On s'abonne en adressant à l'Administration le montant par un mandat sur la poste au bureau du journal: Josefsgasse No 1. Josefstadt, au nom de Mr. B. Wolowski, directeur. (96-3-)

DO MAGAZYNÓW NOWOŚCI
LEONA FEINTUCHA
w KRAKOWIE i we LWOWIE
nadeszły znaczne transporta
najpiękniejszych Kwiatów paryskich, Wachlarzy, Rękawiczek, Biżuterij i Perfum, — Kapeluszy składanych, Bielizny męzkiej, Krawat, Chustek batystowych itd. itd., — Paryskich Orderów kotylionych, — Najnowsze wyroby z brzozy, porcelany, drzewa i skóry, — Artykuły do podróży, angielskie Pledy, Kołdry, Kaftaniki itd.
Ceny umiarkowane i stałe. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą. (146-9-)



Największy nowo zaopatrzony Magazyn broni
F. J. Demmera w Krakowie
przy głównym Ryнку pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowej,
poleca Szan. Publiczności szczególnie Broń palną wszelkiego rodzaju, według najnowsz systemów, jakoteż wszelkich przyborów do polowania i szermierki; skład główny wszelkich nabołów niezawodnych p. Eley Brothers z Londynu; jedyny skład słynnych brzytw szwajcarskich Jaques Lecoultra, Parfumerij i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Portmonetki, pudełka na zapalki, laski, batogi, spicruty, harapy; wielki wybór kufurów i wszelkich artykułów do podróży. — Pałaze dla PP. oficerów piechoty i konnicy, jakoteż wszelkie przybory do umundurowania.
Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucice od 1 zlr., Rewolwery od 6 zlr., Pojedynki od 7 zlr., Dubeltki od 14 zlr., Lefanchówki od 29 zlr., Lancastrowski 46 zlr.
Broń i brzytwy sprzedaje pod największą gwarancją, broń przyjmuje w zamian i do reparacyi. — Kompletne cenniki na żądanie franco i gratis. (84-2-)

O. k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie i przez
FILIE
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
od 15 Czerwca 1874 r.
ASYGNACYE KASOWE
5 procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu
5 " " " 45 " " "
6 " " " 90 " " "
Wszystkie Asygnaty kasowe przed 15 Czerwca 1874 w obieg puszczone, będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14 Lutego 1874 r.
Lwów, dnia 15 Czerwca 1874 r.
Dyrekcya. (86-3-)

Tylko 50 C. jako cenę losu 1000 dukatów w bieżącym zlocie.
Loterya ta urządzona przez magistrat miasta Wiednia na dochód funduszu ubogich zawiera wygrane 1000, 200, 200, 100, 100 dukatów w zlocie, 4 wygrane po 100 zlr. w srebrze, 1 oryginalny los kredytowy, 2 wygrane każde po 100 zlr. losów przemysłowych gminy Wiednia.
i wiele innych przedmiotów w wartości, razem 60,000 zlr.
Ciagnienie odbędzie się pod dozorem magistratu miasta Wiednia w dniu 9 Lutego 1875 r.
Przy zamiejscowych zamówieniach uprasza się o laskawe opłacone nadesłanie należności z dołączeniem 40 cent. za opłacone przysłanie losu, a w swoim czasie wykazu wygranych.
Kantor wymiany o. k. uprzyw. wiedeńskiego Banku handlowego, poprzednio Joh. C. Sothen, Graben 13.
Losy tej loteryi po 50 c. są także do nabycia w Krakowie u L. Aronstama, Sal. Deichena i Leona Feintucha. (2477-6-8)

Syrup piersiowy
Dra Waltera z Dreznia
jako najlepszy środek na długotrwały kaszel, chrypkę, zaflegmienie, kłócie w piersiach, szerególniej po ospie, szkarlatynie i zapaleniu płuc — poleca w fiaskach po 1 zlr. i 2 zlr. — Główny skład na Kraków i Galicyę w Aptece pod Słoniem Stookmara. (2695-6-8)

Świeży transport
materyalów pismennych i rysunkowych, papierów li-stowych francuskich, kajetów z wizerunkami, obrazków z wizerunkami, obrazków do odbijania, monogramów, kart wizytowych, przedmiotów szkolnych, żyłz angielskich Halifax taniach. — Najrozmaitsze galanterie, mydła, wody kolonkie, perfumy francuskie, albumy grające, neceserki do zycia, portmonety, ordery do kotyliona. Dla księży religijne przedmioty, medaliki, książeczki, figurki N. Panny Maryi z Lourdes, Królów Śerca Jezusowego i Ś. skaplerza. 100 obrazków z modlitewkami za 30 c. Jasaka i pastuszki, książeczki z obrazkami i nagrody. Przewodnik po Katedrze 30 c. Wielki wybór wzorów do wyrywania, zabawek najrozmaitszych i Eröblowskich na Ś. Mikołaja, gwiazdki, na imieniny, nowy rok, prima aprilis, premie i prezenta, także tornistry szkolne. (93-12-)

J. Bendsdorf w Krakowie,
w Ryнку, naprzeciw kościota
Ś. Wojciecha.
NEWRALGIE. Wszelkie elektryczne nowowe
w jednej chwili ustępują po użyciu Pigulek anti-neuralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19. — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koron — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyalów aptecznych pp. Galleg i Spiessa. (10-3-)

ASTHMA
Działność, chrypka, katar, zadławienie, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu curek antiasmaticznych p. Levasseur aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.
Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną” i w aptece W. Bedyka — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyalów aptecznych pp. Galleg i Spiessa. (13-3-)

Franciszek Schöffl
hodowca chmielu i zakupujący za prowizją chmiel sudecki miejski i wiejski, poleca
szczepki chmielu, ze swolch chmielników z Goldbach lub Egerthal
1000 sztuk sortowanych widocznie najl. gatunku chmielu wczesnego zlr. 15
1000 „ „ „ „ „ „ „ „ zlr. 12
1000 „ „ „ „ „ „ „ „ zlr. 10
1000 „ „ „ „ „ „ „ „ zlr. 20
na miejscu w Sadezu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.
Adres na telegramy i listy: Franz Schöffl in Saaz, Böhmen. (2388-56-150)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigulek roślinnych CAUVAINA.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkim powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają żmięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopol-skim 65. Wymagać należy, aby pigulki Cauvaina znajdowały się w pudełkach kartonowych, włożonych w pudełko blaszane i aby na każdej pigulce znajdował się napis Cauvain.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Bedyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (222-2-)

Cierpiący
wszelkiego rodzaju, nawet tacy, którzy wszelkie środki i lekarstwa nadaremnie używali, znajdują w zarówno naturalny sposób
Wegweiser f. alle Kran-ke. 36 cent. 800 adresów osób, które uzyskały przeto zdrowie jest w najnowszym wydaniu dodane. Nakład G. Ponicke's Schulverhandlung w Lipsku, można także dostać we wszystkich księgarniach. W Krakowie u Księgarni A. Ottenby. (2-1-4)

PIGULKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU
8, ulica Viennene.
Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowej zawierają balsam kapaiowy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i bólesci żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matiko p. Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedo-godności, ponieważ zawierają kopaiowy w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko. Powłoczka klejowa rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku, i dlatego to kapsułki te działają dziełniej razy silniej, i wielkie imie przeciw zniechęcom nawet chronicznym i zadawnionym.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i u p. W. Bedyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlina i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera.

Materye z wełny owczej na suknie
najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkiełki, mianowicie: Świecące (Lüster), rypsy, poproczone materye ple-dowe, w jednej barwie, tudzież szkiełki kratkowane materye pledowe, najnowe i najpiękniejsze na jesień i zimą. Flanel Nordpol (wattmol) i najmodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmod. barochan na suknie, perkal kosmonowy, kreton (turecka materya na szlafroki), pika, niebieski brunatny tudzież biały barochan flanelowy, rumbaruski, holenderski lub nieprzyprowadzone szkiełki płótno przedane, franki cyrowe muslinowe i koronkowe, dymka atlasowa, posciel, rękawiczki, paski, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa, płóciennic i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów, jedynie i wyłącznie w znanym i rzetelnym i niezawodnym pierwszym i najpiękniejszym 27 cent.
SKŁADZIE TOWARÓW
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 34
(Bürgerhospital-Gebäude).
Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.
Wzory i cenniki posyła się darmo. (58-26-30)

Magister farmacyi poszukuje umieszczenia. — Blizsza wiadomość pod literami A. B. p. rest. Rzeszów. (253-2-3)
Jest zaraz do sprzedania
pod korzystnymi warunkami cały
klucz w powiecie Jaworowskim, obejmujący kilka tysięcy morgów przestrzeni, jakoteż piękne lasy, wielki staw i różne realności i miejskie.
Blizsza wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Dwidowskiego we Lwowie i 2 ulica Kościuszki. (158-3-3)

Lokal
dolny, sklepiony, frontowy, przydatny na sklep, o dwóch izbach z przedpokojem, tudzież dwa składy sklepione, są każdego czasu do wynajęcia w Jaśle w kamienicy piątowej pod L. 154. — Tamże będą do najęcia od 1 Listopada r. b. sześć izb sklepionych frontowych, zajętych obecnie przez propinaczy, a zdalnych na kawiarnię, traktorynię, piwiarnię itp. (189-2-3)
Blizsza wiadomość u właściciela Dra Bieddeckiego, adwokata krajowego w Jaśle.

Willa pigłowa do sprzedania
lub wynajęcia.
Z powodu przesiedlenia się jest do miasta należąca, piękna i dobrze zbudowana w stylu szwajcarskim dom pigłowy z oficyną, obejmującą 34 ubikacyi z ogrodem około 1 morgi mającym zaraz przy Wolskiej ulicy, za rogatką pod bardzo korzystnymi warunkami do kupienia, albo pierwsze piętro składające się z 6ciu pokoi przedpokojem i kuchnią od 1 kwietnia 1875 r. do wynajęcia. — Blizsza wiadomość także u właściciela pod Nr. 139 Dz. IV. Iste pigł. (254-2-3)

Ważne dla właścicieli
gorzelni.
Rozpocząwszy tegoroczną kampanię gorzelniarską, miałem pomimo dobrych produktów, bardzo a nawet skape wydatki, co mnie spowodowało, zaważać poleconego mi technikiem w tym zawodzie wykształconego Pana Stanisława Hildowicza, zamieszkałego we Lwowie, przy ulicy Grodzkiej L. 7, który z wszelką wiadomością rzetelny, w przeciągu 6ciu dni przy zaoszczędzeniu ilości słoju, znacznie, z zupełnym moim zadowoleniem, podniósł w mojej gorzelni wydatki.
Poczułbym sobie za przyjemny obowiązek wyrazić Mu tym samym rzetelne moje uznanie, również polecić go najsumienniej każdemu w podobnym położeniu będącemu, właścicielowi gorzelnii.
Rzuchowa dnia 12 Stycznia 1875 r.
Leopold Diebl. (252-2-2)

W Sędziszowie
z przyległościami jest propinacza
wraz z budynkami i browarem piwnym
na 3 lub 6 lat do wydzierżawienia od Ś. Jana r. b. W
miejscu znajduje się cukrownia, jest od-
dział wojska, i odbywają się co tydzień
jarmarki. Zgłosić się do zarządu
gospodarstwa cukrowni
Hr. Ar. Potockiego w Sędziszowie. (177-2-3)

Cierpiącym na odmrożenie
mam zaszczyt donieść, że ogólnie znany
lekarz okropowy „Tegethoffa”
pan Dr. Juliusz Kepes
oddal mi belem rozszerzenia w dalszych
kółkach balsamu na odmro-
żenia przepis i prawo wylącznego wyra-
biania i sprzedawania go. Podczas
austr. węgler. wyprawy pod
blegun północny
balsam ten był przez niego z nadzwyczajnym skutkiem używanym. Balsam ten*
jest jedynie prawdziwy do nabycia w mojej
aptece „zum goldenen Reichsfaß”,
Singerstrasse Nr. 15 w Wied-
niu. J. Pserhofer.
(50-7-12)
* 1 fiakon wraz z opisem użycia 1 zlr.,
pożycza za opakowanie i stempel 15 c. wagoi.

Tylko
27 cent.
za łokieć, sztukę lub parę sprzedaje pod najciślejszym poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo.
Materye z wełny owczej na suknie
najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkiełki, mianowicie: Świecące (Lüster), rypsy, poproczone materye ple-dowe, w jednej barwie, tudzież szkiełki kratkowane materye pledowe, najnowe i najpiękniejsze na jesień i zimą. Flanel Nordpol (wattmol) i najmodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmod. barochan na suknie, perkal kosmonowy, kreton (turecka materya na szlafroki), pika, niebieski brunatny tudzież biały barochan flanelowy, rumbaruski, holenderski lub nieprzyprowadzone szkiełki płótno przedane, franki cyrowe muslinowe i koronkowe, dymka atlasowa, posciel, rękawiczki, paski, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa, płóciennic i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów, jedynie i wyłącznie w znanym i rzetelnym i niezawodnym pierwszym i najpiękniejszym 27 cent.
SKŁADZIE TOWARÓW
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 34
(Bürgerhospital-Gebäude).
Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.
Wzory i cenniki posyła się darmo. (58-26-30)